

Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
65 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE Quotidien des Polonais Libres.

DZISIAJ
6 STRON

W obcęgach

Zaledwie przez dwadzieścia lat cieszyliśmy się wolnością, którą straciliśmy przed stu latami. Zaledwie dwadzieścia lat. Nie starczyło nam czasu, by choćby jedno pokolenie Polaków wyrosło, dojrzało i umarło w wolności.

Temat do elegijnych i melancholijnych rozważań, zwłaszcza w deszczowe dni listopadowe.

Tymczasem zaś problem jest czysto polityczny. Uprzymiarnia on nam, jak trudną rolę wyznaczył nam wyrok Opatrzności, jak wielkiego wysiłku od Polaków wymaga położenie geopolityczne naszego narodu.

Państwo Piastów ukształtowało się w okresie, gdy cesarstwo niemieckie było upadłe w zmaganiu z papieżem, a na wschodzie Rus była rozbita i dezorganizowana przez wewnętrzne spory. Państwo Jagiellonów stało się jedną z największych potęg ówczesnej Europy, w czasie gdy Niemcy były rozdarte i uwięzione w zewnętrznej i wewnętrznej trudności, a księstwo moskiewskie dopiero zaczęło organizować polityczną siłę na rosyjskiej równinie. Schyłek naszej potęgi zaczął się wówczas, gdy zawisł nad nami Prusy a Rosja stała się mocarstwem. Porozumienie tych dwóch wrogów przypięczętowało nasz los w osiemnastym stuleciu. Wojna między nimi w latach 1914-1918 umożliwiła nam odzyskanie niepodległości a ponowne porozumienie i wspólny najazd zniszczyły ją w roku 1939.

Jesteśmy narodem dwudziestokilkomilionowym. Na zachodzie sąsiadem naszym jest siedemdziesięciomilionowy naród niemiecki, a na wschodzie 115-milionowy naród rosyjski, który jest ośrodkiem prądu dwumilionowego państwa. Jesteśmy więc ścisłymi przez obce, których sami ani zniszczyć ani rozszerzyć nie jesteśmy w stanie. A tymczasem istnienie niepodległego państwa polskiego będzie możliwe tylko wówczas, gdy obce będą zdruzgotane.

Na pozór sytuacja beznadziejna. A przecież w istocie tak nie jest. W mienionej wojnie światowej cały świat sprzymierzył się przeciw napastnikowi niemieckiemu, bynajmniej nie w naszym lecz w swoim interesie. Obecnie jesteśmy świadkami narastania koalicji światowej przeciw drugiemu naszemu wrogowi. Nadziejcie czas, gdy zachodni męzowie stanu do kanonów swej polityki będą musieli włączyć formułę, że niepodległość Polski jest warunkiem światowego pokoju.

Nie mogą sami zniszczyć obcęg, które duszą nasz naród, musimy przetrwać aż je zniszczą inne potęgi. Główny nasz wysiłek winien się skupić na tym, by potęga niemiecka nie wzmagata się, gdy będzie lamana potęgą sowiecką. Bo inaczej niepodległości nie odzyskamy.

I dlatego tak istotna dla Polski jest sprawa granicy na Odrze i Nysie.

W. O.

KOMUNISCI ATAKUJĄ NA KOREI

Seul (A.P.). — W ciągu dwóch ubiegłych dni komuniści przeprowadzili szereg lokalnych natarć, atakując w sile 1-2 kompanii. Po zwycięstwach, zostały szybko odzyskane w kontratakach.

Jeszcze raz

Paryż (A.P.). — Wybory uzupełniające w dep. Lot nie daly wyników. Powtórne głosowanie odbędzie się w następną niedzielę 16 listopada. Jak wiadomo w wyborach tych kandydował wybitny socjalista były premier Paul Ramadier. Walka rozgrywa się o mandat po zmarłym socjalście dr Rougier.

Dramat rodzinny w St.-Mandé

OJCIEC ZASTRZELIŁ SYNA

Saint-Mandé (A.P.). — 74-letni przemysłowiec Maurice Schoepfer zawiadomił miejscową policję, iż 32-letni syn jego Raymond popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z pistoletu. Przybyli policjanci znaleźli syna na podłodze w pokoju z przestreloną skronią. Przywołany lekarz zajęty był zaopatrzeniem młodego człowieka i polecił przewieźć go do szpitala, gdzie w kilka godzin później zakończył życie, nie odzyskawszy przytomności. Następnego dnia agenci policji śledczej przybyli do domu zmarłego, aby przesłuchać rodzinę. Ojciec twierdził, iż syn, znany zresztą neurasztyk, który przez jakiś czas był w zakładzie dla umysłowo chorych strzelił sobie w skroń. Na uwagę je-

ROK I.

PARYŻ, WTOREK 11 I ŚRODA 12 LISTOPADA 1952

Nr 162

POD ZNAKIEM KOREI I AMERYKAŃSKIEGO BEZKRÓLEWIA

CIEŻKI TYDZIEŃ W O. N. Z.

Nowy Jork (A.P.). — Narody Zjednoczone wchodzą w tydzień najbardziej ożywiony od czasu otwarcia VII-go zgromadzenia ogólnego. W niedzielę ministrowie Acheson, Eden i Schuman odbyli konferencję na temat Korei oraz innych zagadnień znajdujących się na porządku dziennym w Zgromadzeniu. Ogólne Zgromadzenie zwraca się do Rosji i do Stanów Zjednoczonych, by otrzymania odpowiedzi na dwa palące pytania związane z wojną koreańską:

1) Czy Rosja jest gotowa wycofać się z bezwładnego rokowania o zawieszenie broni, wskazując jakikolwiek formułę porozumienia

na temat repatriacji jeńców wojennych.

2) Czy wyznaczenie sen. Cabot Lodge'a jako reprezentanta Eisenhowera w Departamencie Stanu i obrony wzmocni pozycję delegacji amerykańskiej w ONZ mianowanej przez administrację Trumana.

GŁÓWNA SPRAWA — KOREA
Nowy Jork (A.P.). — Na zaproszenie min. Edena minister Acheson i minister Schuman przybyli do jego rezydencji w Bronx. Po zakończeniu konferencji ogłoszono krótki komunikat, w którym czytamy, że trzej ministrowie „odbyli krótką dyskusję na temat głównych zagadnień przedłożonych Zgromadzeniu ogólnemu”. Rzecznik brytyjski oświadczył, że trzej ministrowie spotkają się ponownie. Data nie została jeszcze ustalona. Eden po swym przybyciu do Nowego Jorku oświadczył, że głównym zagadnieniem jest sprawa zawieszenia broni na Korei.

Marokko i Tunis

Bruksela (A.P.). — Międzynarodowa Konferencja Wolnych Związków Zawodowych zażądała od O.N.Z. stworzenia komisji mediacyjnej, której zadaniem ma być rozwiązanie konfliktu między rządem francuskim a ludnością Tunisu. W liście skierowanym do wszystkich delegacji, Konfederacja wypowiada pogląd, że rząd francuski nie jest jeszcze gotów do zaspokojenia słuszych żądań ludności Tunisu. W dalszym ciągu list wypowiada przekonanie, że okazanie zaufania dla ludności Tunisu jedyną ją jako sprzymierzeńca dla obrony demokracji.

W ATMOSFERZE PRZYJAZNI

Nowy Jork (A.P.). — Po spotkaniu między ministrami Schumanem a Achesonem, wydany został komunikat, w którym podkreśla się, że obaj politycy rozmawiali w atmosferze szczerzej przyjaźni.

Zwycięstwo w wojnie koreańskiej jedynym wyjściem dla Eisenhowera

Tokio (A.P.). — Sojusznicze koła wojskowe w Tokio są zdania, że gen. Eisenhower po osobistym zaznajomieniu się z sytuacją na Korei, będzie mógł dojść tylko do następujących konkluzji: 1) Podjęcie rokowań pokojowych jest bezprzedmiotowe, ponieważ komuniści wykorzystują je tylko do koncentracji swych sił; 2) jedynym wyjściem jest zwycięskie zakończenie wojny przez podjęcie wielkich działań ofensywnych.

Działania nie muszą polegać na natarciu frontalnym, ponieważ na Korei istnieją wielkie możliwości operacji desantowych. Głównym celem ofensywy jest wyrzucenie komunistów ze schronów, gdzie są zabezpieczeni przed akcją lotniczą, i przekształcenie obecnej wojny politycznej w wojnę ruchomą.

Ofensywa taka byłaby kosztowna, ale główny koszt nie musiałby obciążać Amerykanów. Można by bowiem przesunąć na Koreę narodowe dywizje chińskie z Formozy, oraz rozbudować wojska południowo-koreańskie, które obecnie zajmują tylko połowę frontu. Ofensywę można by podjąć już na wiosnę.

GŁOS BEVANA

Londyn (A.P.). — Przemawiając na zebraniu politycznym w Trade

przedstawiciela w Departamencie Stanu, Departamencie Obrony i innych organach federalnych z wyjątkiem biura budżetowego, gdzie przedstawicielem jego będzie bankier z Detroit Dodge.

Waszyngton (A.P.). — Senator Wiley, republikanin z Wisconsin, wchodzący w skład amerykańskiej delegacji przy ONZ, ogłosił apel do gen. Eisenhowera o szybkie wyznaczenie osobistego przedstawiciela do tej delegacji.

Apel powiada, że jest to konieczne do wzmocnienia pozycji amerykańskiej szczególnie w sprawie koreańskiej, oraz że obecnie Zgromadzenie Ogólne ONZ jest w działalności swej sparaliżowane skutkiem nieobecności czynnika, decydującego o polityce amerykańskiej w najbliższych latach.

Krwawe rozruchy w Afryce Płd

Johannesburg (A.F.P.). — W niedzielę tłum tubylców, robotników kopalni diamentów, wpadł do ratusza

miasta Kimberley i zdemolował wszystkie urzędy. Rozagitowany tłum zniszczył następnie urząd pocztowy, miejskie kino, salę zabaw i browar. Miejsca policja starała się nie dopuścić do dalszych rozruchów, została jednak przywitana gradem kamieni. Dopiero nadesłane posiłki policyjne łącznie z miejscowym posterunkiem zdołały zaprowadzić ład i porządek przy użyciu broni. 12 manifestantów zostało zabitych a 39 rannych.

Powodem zajść była bójka, która wynikła między dwiema grupami tubylców, z których jedna broniła drugiej wstępu do bojkotowanej przez czarnych piwiarni, utrzymanej przez białego właściciela.

Ofensywa francuska w Indochinach

DESANT SPADOCHRONIARZY — ZDOBYCIE PHU-DOAU

Hanoi (A.F.P.). — W drugiej fazie bitwy o Tonkin walka rozgorzała na dwóch frontach. 150 samolotów przerzuciło w rejon Phu-Doau odległy o 30 km. na północ od Phu-To, 1.000 spadochroniarzy, podczas gdy zmotoryzowane oddziały lądowe i samochody pancerne ruszyły z przyczółka Phu-To wzdłuż drogi kolonialnej Nr 2 i połączyły się w ciągu kilku godzin ze spadochroniarzami w miejscowości Phu-Doau.

Miejscowość ta znajduje się o 20 km. od Tuyeu-Quang i 30 km. od Yen-Bay, dwa bazy komunistycznych o zasadniczym znaczeniu, na skrzyżowaniu dróg wiodących do granicy chińskiej z jednej strony, a z drugiej strony drogą opada ku Rzece Czerwonej. Tym samym został wbity klin w pozycje nieprzyjacielskie i o ile się da utrzymać, komuniści nie mogą posługiwać się drogami dla zaopatrzenia swych oddziałów w dolinie kraju Thai.

NATARCIE CZERWONYCH W KRAJU THAI

Operację sprawnie przeprowadzono w chwili, gdy komuniści rozpoczęli nowe natarcie w kraju Thai. Tu pierwszym celem wrogiego natarcia była miejscowość Quinh-Nhai (na południe od Lai-Chau), którą nieprzyjaciel zajął wraz z lotniskiem.

Ze względu na groźące niebezpieczeństwo dowództwo francuskie

przerzuciło drogą lotniczą poważny kontyngent wojska do stolicy kraju Thai Lai-Chau. Garnizon miasta liczy obecnie 10.000 ludzi i walki

toczą się o lotniska i o utrzymanie drogi nr 41. Lotnictwo czynne było przez cały dzień atakując nieustannie nacierające oddziały, bombardując linie komunikacyjne i niszcząc magazyny z zaopatrzeniem. Wysiłek oddziałów francuskich zmierzda do utrzymania za wszelką cenę trójkąta Lai-Chau, Dien-Bien-Phu i Son-La.

WYBORY SAMORZĄDOWE W NIEMCZECH

Wykazują przyrost neohitlerowców

Frankfurt (A.P.). — 15 milionów Niemców wybrało w niedzielę 96.000 burmistrzów i radnych miejskich w krajach związkowych Nadrenii-Westfalii, Dolnej Saksonii i Palatynacie. Wybory te są ostatnim wielkim badaniem opinii publicznej przed wyborami parlamentarnymi w przyszłym roku.

W czasie kampanii wyborczej ożywiła działalność rozwinięli neohitlerowcy, rzucając m. l. masowo ulotki z napisem „Wir kommen wieder” („Powróćmy”). Oni też odnieśli szereg sukcesów. M. l. wybrany został b. szef sztabu generalnego SS Schepman.

Według dotychczasowych wyników poza nazistami zyskali liberalni-demokraci, wchodzący w skład obecnej koalicji rządowej w Bonn. Chrześc. demokracji stracili część mandatów, socjaliści utrzymali do-

tychczasowy stan posiadania, a komuniści ponieśli pełną klęskę. Blank zapewnił, że będzie to ar-

WYBORY UZUPELNIAJĄCE W PARYŻU

Paryż (A.P.). — „Journal Officiel” publikuje zarządzenie wyborów uzupełniających w pierwszym sektorze Paryża na miejsce opróżnione przez zmarłego deputowanego Rollin. Wybory odbędą się w dniu 7 grudnia.

POŻAR STRAWIŁ FABRYKĘ BAWELNY

Amiens (A.F.P.). — Mała wioska Moinvalles (Somme) przeżywała godzinę grozy i lęku w obawie, iż stanie się pastwą płomieni, które ogarnęły miejscową przetwórnictwo bawełny. Około północy wybuchł w niej pożar, który szybko ogarnął całą fabrykę i magazyny. Miejscowe oddziały straży pożarnej nie mogły opanować szalejącego żywiołu, wobec czego przywołano do pomocy straże pożarne z okolicy i z Amiens.

Dwu — i trzydzięciu zabudowania waliły się z hukami na sąsiedni plac i podwórza a płomienie sięgały tak wysoko, iż wydawało się, że pożar przerzuci się na sąsiednie domy i zabudowania. Po kilkadziesiąt

nych nadludzkich wysiłkach udało się nad ranem pożar stłumić. Straży wynoszą półtora miliarda franków.

Fabryka wytwarzała obrusy i bielnię i zatrudnia 600 robotników, którzy pozostali bez pracy.

STARY ZAPAL NIE RDZEWIEJE



„Wojenka, wojenka, cóż jest za pani!”

KOMPLIKACJA RODZINNA

Londyn (R.P.). Książę Windsoru dał do zrozumienia premierowi Churchillowi, iż nie weźmie udziału w koronacji królowej Elżbiety II w razie, gdyby nie zaproszono jego żony. Wtajemniczeni twierdzą, że nie zgodzi się na to rodzina królewska.

DALADIER CHCE GRANIC NA ODRZE I NYSIE... DLA ROSJI

Paryż (R.P.). — Były premier francuski i czołowy polityk radykalno-socjalistyczny Daladier wystąpił na łamach dziennika „L'Information” za uznaniem granicy na Odrze i Nysie.

Daladier wyraża pogląd, że proponując Rosji «granicę rozciągającą się na Odrę i Nysie», czyli granicę, którą wycofała się Rosja z Niemiec i Austrii. Próbę w tym kierunku należy podjąć. «Taki jest życzenie — dodaje Daladier — przeważającej większości Francuzów i pragnąłbym, aby takie również było życzenie rządu amerykańskiego, zanim będzie za późno».

DOROCZNY ZJAZD R.P.F.

Paryż (A.P.). — W Paryżu odbył się doroczny zjazd partii gen. de Gaulle'a R.P.F. Obrady otworzył i wstępne przemówienie wygłosił gen. de Gaulle, po czym prezes rady naczelnej p. Rene Capitant zdał sprawę z działalności organizacji za czas od ostatniego zjazdu, odbytego w ub. roku w Nancy.

ZGON FILIPA MURRAY

San Francisco (A.P.). — W niedzielę rano zmarł nagle w hotelu San Francisco prezes amerykańskiej federacji związków zawodowych C.I.O. Filip Murray, przeżywszy lat 66. Murray przemawiał poprzednio wiceprez na konferencji metalowców, a na następnego ranka znowu wchodząc do pokoju zastała w łóżku zimne jego zwłoki. Zmarły pozostawił wdowę i syna.

QUINGOUIN WYKLUCZONY Z PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Paryż (A.P.). — Komitet wykonawczy partii komunistycznej dep. Haute Vienne wykluczył z szeregu partii Georges Quingouina, którego oskarżono o odchylenie partyjne i roztrwonienie pieniędzy. Quingouin twierdzi, że mimo tej uchwały nadal jest członkiem partii komunistycznej oraz, że komitet wykonał wyrok. Hte Vienne nie miał prawa zawieszania go w prawach członkowskich.

ZE SPORTU

SKONECKI W PARYŻU

Na turnieju tenisowym w Paryżu Władysław Skonecki zdobył dwa tytuły mistrzowskie i jeden wicemistrzowski. W grze podwójnej razem z Amerykaninem Pally pokonał francuską parę Haillet-Pellissier w trzech setach: 6:3, 6:4, 6:4. Drugi tytuł zdobył w grze mieszanej, gdzie razem z panią Kermina pokonał w finale parę Dubois-Lesueur 6:2, 6:4.

W czterech setach ze swoim partnerem z gry podwójnej Pally'm 6:3, 9:11, 9:7, 6:4.

Polak zrobił na widzach jak najlepsze wrażenie, w czasie finału z Amerykaninem bronił się doskonale, a często zmuszał przeciwnika do wielkiego wysiłku. Publiczność gorąco oklaskiwała Skoneckiego, a prasa wyraża nadzieję, że paryżanie będą mieli jeszcze okazję podziwiać tego tenistę wysokiej klasy.



Przebieg Pracy

Nie ustąpił
Prasa paryska zajmuje się zagadnieniem Marokka i Tunisu w związku z rozpoczynającą się debatą w ONZ.

„L'Aurore” zapowiada, że min. Schuman opuścił posiedzenie ONZ, jeśli oskarżyciele Francji podniosą dyskusję i wróci dopiero wówczas, gdy ONZ wróci do spraw należących do jego właściwości.

Przyniesliśmy do Afryki północnej nie tylko pomysłność ale również wolność i porządek. Czyż pewna wybitna osobistość amerykańska nie oświadczyła pewnego dnia, że tylko obecność Francji w rejonie Morza Śródziemnego sprawia, że nie leje się tam krew? Tylko to ma oświadczyć p. Robert Schuman organizację światowej, która angażuje się w sprawy bardziej niebezpiecznej dla niej niż dla nas.

Lepiej ustąpić

Lewicowy „Franc Tireur” jest znacznie bardziej pojednawczy:

Rząd francuski otrzymał rozszkolenie propozycje kompromisu, które pozwoliłyby na uniknięcie przykrej debaty międzynarodowej. Jego wiek szos (z wyjątkiem premiera Pinay, min. Schumana i min. Temple) odzwierciedla te propozycje. Interes Francji i naszej polityki europejskiej zależy nie podważanie instytucji międzynarodowej lecz przyjęcie jej „dobrych usług”, abyśmy mogli znaleźć rozwiązanie które by jednocześnie zaspokoiło aspiracje narodów zgodne z kartą ONZ oraz interes Francji. Pozostawienie innym przywileju obrony służącej sprawie budowy kolonialnych to zamachem na tradycję naszego kraju. Lepiej będzie dla Francji, by ustąpić choćby przed trybunałem niż stawać w obronie tej sprawy i upierać się w charakterze złych obrońców.

POLSKI WĘGIEL I PAPIER DO P.L.D. AMERYKI

W ostatnich dniach została podpisana pomiędzy rządem Cynankiewiczą a rządem Brazylii umowa handlowa, na mocy której Polska ma wywieźć do Brazylii węgiel i papier, a sprowadzać wzamian bawełnę dla rozrastającego się przemysłu krajowego.

Podobna umowa została zawarta kilka tygodni przedtem z Argentyną.

GŁOSY Z KRAJU

U źródeł nędzy Rodaków w Kraju

W ukazujących się na Zachodzie polskich czasopiśmie, w polskich audycjach radiowych, wiele się mówi i pisze na temat trudności życia w Polsce, ciężkiej sytuacji materialnej ludzi pracujących. Informacje te rzadko bardzo uwypuklają jednak właściwie przyczyny tego stanu rzeczy.

Co jest przyczyną tego stanu? Władze reżimowe tłumaczą owe trudności wielkim wyniszczeniem Polski przez wojnę. Jest to tłumaczenie wykrętne.

OBIECYWALI POPRAWĘ

Wszyscy w Polsce dobrze pamiętają przemówienia i enuncjacje politycznych i gospodarczych działaczy reżimowych. Po wprowadzeniu 3-letniego planu gospodarczego oświadczyli, że w wyniku wykonania tego planu stopa życiowa w Polsce osiągnie poziom z lat przedwojennych a dalsze plany gospodarcze spowodują niebawem podwyższenie poziomu życia. W rzeczywistości jednak warunki bytowania pogarszają się w Kraju z miesiąca na miesiąc i dziś, w roku 1952, są znacznie gorsze niż były np. w roku 1949.

A przecież w Kraju mówi się i pisze, że przemysł pracuje „całą parą”, że powstają nowe fabryki, że rozbudowuje się dawne zakłady przemysłowe, że wznosi się fabryki giganty, że plany gospodarcze są wykonywane a nawet przekraczane.

Dlaczego więc, skoro tak jest, skoro komunikaty Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG) w rocznych sprawozdaniach zawiadamiają ogół społeczeństwa o pozytywnych wynikach gospodarki planowej, dlaczego przeciętny pracownik ma tak ogromne trudności w zaspokojeniu swych potrzeb?

Jest na to jedna odpowiedź: plany gospodarcze nie przewidują produkcji dostatecznej ilości artykułów niezbędnych dla życia jednostki. Nie jest bowiem błaźniwym celem tych planów zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Potrzebą człowieka w ustroju politycznym Polski obecnej nie odgrywa żadnej roli.

OD SIĘ PRODUKUJE W FABRYKACH POLSKICH?

Główny nacisk położony jest na produkcję artykułów wzmacniających potencjał wojenny. Dla przykładu przytoczymy np. cement. Produkuje się go w Polsce ponad 2 mil. ton. Prawda, że część jego produkcji idzie na budowę, zwłaszcza w Warszawie, ale w prze-

ważającej części na budowę gmachów reprezentacyjnych a w niewielkiej ilości na budowę domów mieszkalnych. Natomiast ostatnio bardzo częste są wypadki kierowania całych transportów z fabryk cementu w niewiadomych kierunkach. Niewiadomych — gdyż transporty te oznaczane są, jako tajne i wysyłająca fabryka umieszcza na listach przewozowych tylko pewne oznaczenia. Dokąd te transporty idą? Tylko b. mała ilość osób o tym wie. Faktem jest, że transporty te odchodzą na polecenie władz wojskowych. Oczywiście cement ten służy do budowy nowych lotnisk, umocnień o znaczeniu strategicznym itp. Jeżeli do tego dodamy duże ilości cementu eksportowanego do Rosji (320.000 ton w 1952 r.) to łatwo jest zrozumieć, że nabycie przez prywatną osobę chociażby jednego worka (50 kg.) cementu jest niemożliwe.

To samo, może w większym stopniu, dzieje się z innymi podstawowymi artykułami przemysłowymi, jak stal, artykuły chemiczne itp. Są

one kierowane albo do Rosji albo też na polecenie Rosji oddaje się je do dyspozycji władz wojskowych.

WYSTAWY NA WZOR POTIOMKINA

Jasną jest rzeczą, że przy takim systemie społeczeństwo musi odczuwać poważne braki w zaspokojeniu swych potrzeb. Dlatego też ceny na artykuły pierwszej potrzeby ustalone są na takim poziomie, aby człowiek nie tak łatwo mógł się w nie zaopatrzyć. Produkuje się tych artykułów b. mało, a z względów propagandowych chce się stworzyć pozór obfitości tych towarów w sklepach państwowych, więc wyznacza się na te artykuły bardzo wysokie ceny. W efekcie np. jeżeli jakiś sklep państwowy posiada 20 ubrań, to te 20 ubrań zapelniają wystawę sklepu przez czas dłuższy i stwarzają wrażenie dostatku towarowego, zwłaszcza dla osób przybywających do Polski z zagranicy z różnego rodzaju zjazdów, obchodów, kongresów.

Tego rodzaju metody do złudzenia przypominają metody faworyta Katarzyny II - Potiomkina...

IMPRESJE NOWOJORSKIE

CZARNE PROBLEMY

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „SŁOWA POLSKIEGO”)

Podczas jazdy kolejką podziemną chętny może dowiedzieć się wielu pouczających spraw. Nie tylko bowiem, spoglądając na nieprzerwany pas reklam widząc, że nylonowe pończochy tej marki są dłuższe, zaś stanik innej marki odmiada nosząca go o dziesięć lat, nie tylko powie, że ta marka jest tańsza i lepsza od innej (nawiasem mówiąc nie ma gorszej niż amerykańska whisky), lecz miał sto dwa łakże, aby pasażer podróżując kształcił się.

Uważny czytelnik dowie się więc, że krawat pochodzi od krowoty, kłó i kiedy wymyślił sprzedawca automaty, a kto to. Dowie się, że w Nowym Jorku powstała trzecia z kolei na świecie filharmonia, że skały na drugim brzegu Hudsonu leżą sobie wszystkie 150 milionów lat, że to Rockefeller Center kosztował tyleż dolarów, choć latek sobie liczy dużo mniej. A gdy te nauki już będzie zbyt wiele, może jeszcze podróżny obejrzy sobie wbraną na bieżący miesiąc „Miss Subway” — naturalnie na fotografii i nie w negliżu.

W tym rozgardiaszu barw, reklam i wiadomości rzucił mi się w oczy jeden plakat. Stan Nowy Jork przypomina swym mieszkańcom, że wszelka dyskryminacja ze względu na pochodzenie, rasę i wyznanie jest zabroniona i karana. Naturalnie jest to sprawa wewnętrzna stanu Nowy Jork. W innych stanach zdążyła się nawet, że murzynom nie wolno chodzić chodnikami, a jedynie jeździć. Sprawa t.zw. „praw cywilnych”, mimo iż rozpoczęła jeszcze

przed Lincolnem, po dziś dzień nie jest ostatecznie rozwiązana nie tylko praktycznie, ale i teoretycznie.

Stany południowe, gdzie najdłużej trwało niewolnictwo, nie mogą dotychczas pogodzić się z tym, że murzyn jest pełnoprawnym człowiekiem. W innych stanach teoretycznie doszło się już do tego, w praktyce jednak murzyn w dalszym ciągu jest człowiekiem drugiej kategorii. Właśnie na ten problem murzyńskiego istniał rozłam w partii demokratycznej, która musiała stać i wiarować, aby z jednej strony nie stracić głosów murzyńskich, z drugiej nie zrazić sobie południowców.

Nie tylko względy polityczne spowodowały, że Nowy Jork tak liberalnie odnosi się do czarnych. Trzeba pamiętać, że stan Nowy Jork dał przy wyborach pokąźną ilość 45 delegatów. Miałoby być, jak każde większe robotnicze miasto, demokracja, pozostała część stanu ma poważną większość republikańską. Ra zem siły prawie równe i murzyński języczek w wagi może przeważać szłą w każdą stronę. Dlatego na terenie Nowego Jorku władze wprost przeliczywały się względami dla murzynów — republikańskie stanowisko w miejskim demokratycznym. Stąd aż sankcje karne za jakąkolwiek dyskryminację.

Mimo to murzyni nie czują się dobrze pomiędzy białymi. Zamieszkuje specjalne dzielnice i w nich prosperują. Z drugiej strony biała ludność usuwa się z pobliża dzielnic, gdzie mieszkają murzyni. Stąd czarne dzielnice powoli się rozszerzają, biali zaś powoli przenoszą się

Nowa fala «zobowiązania»

„WARTY NA CZĘŚĆ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ”

Już od początku br. było jasno, że zadania obecnego roku sześciolatki są za wysokie na możliwości polskiego gospodarstwa. Na tym tle od stycznia rozpoczęły się fale «zobowiązań». Było ich dotychczas cztery w większych przypiłach i szereg mniejszych. Obecnie usiłuje się zwiększyć dajność pracy przez piątą falę «dla uczczenia 35 rocznicy rewolucji październikowej i utrzymania wysiłku przedwojennego».

Kampanie te, dostarczające wielkich ilości produkcji dodatkowo bez żadnych kosztów pracy, bo wszystkie «zobowiązania» są darmowe — zmniejszyły poważnie niedobór wykonania planów, ale wyniku stu procentowego nie przyniosły.

Największe trudności przemysłu oraz górnictwie zaznaczyły się dwa razy w br. — w styczniu-luty oraz w lipcu. Przeciwnym wykonania narzuconych zadań spaliła wtedy tak nisko, że reżym

musiał się uciec do stosunkowo ostrych represji. Ilość zwolnionych dyrektorów fabryk i wysokich urzędników administracji przemysłowej wyniosła w ciągu lata ponad 30 osób. Zastępowano ich często niefachowcami pod warunkiem, że mieli zdecydowaną wolę napedzania ludzi do pracy bez względu na ludzkie uczucia. Ogłoszone nazwiska wskazują, że nowomianowani — to w większości wypadków młodzi komuniści bez doświadczenia, ale zato z bezwzględnością mogącą zapewnić im karierę. Usuniętym zarzucano, że podkreślali «rzekomo obiektywne elementy niemożliwości wykonania planów», tzn. mówili, że od robotnika i od maszyny żąda się za wiele i że nie mogą oni w tych warunkach za wykonanie planów odpowiadać. Dyskusja na temat tego skądolniewego «obiektywizmu» była przez dwa miesiące przedmiotem stałych artykułów prasowych.

Podobne czyski odbyły się w związkach zawodowych i w ich zarządach okręgowych. W ciągu lata odbyły się zwołane w tym celu konferencje, na których nowi członkowie zarządów największych nacisk kładli na organizowanie kampanii «zobowiązań» i «współzawodnictwa socjalistycznego», zwiększającego wydajność pracy.

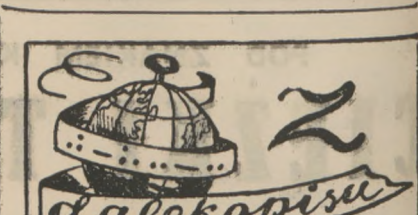
SYNDYKATY CHRZEŚCJAŃSKIE PRZECIW OSZCZĘDNOŚCIOM W UBEZP. SPOŁECZNYCH

Paryż (A.F.P.). — Komitet wykonawczy C.F.T.C. wystosował energiczny protest przeciw rządowym projektom uregulowania deficytu „securite sociale”. „Rozwiązania te — twierdzi Komitet — zmierzają do zmniejszenia deficytu kosztem zainteresowanych robotników, którzy nie są zań odpowiedzialni”. Poza tym C.F.T.C. protestuje przeciw próbom obcięcia funduszy przeznaczonych na zasiłki rodzinne. Deklaracja zapowiada, że na wypadek gdyby rząd upierał się przy swych zamiarach, C.F.T.C. podejmie wszystkie środki, by temu zapobiec.

CZYTAJĄCIE I ROZPOWSZECHNIJĄCIE „SŁOWO POLSKIE”

W kolejkę podziemną jest tłok. Musimy z piękną panią stać. Rozmawiać w tym tłoku i hałasie nie sposób. Czytamy więc reklamy. Przed nami właśnie ogłoszenie o zakazie dyskryminacji. Znamy je z piękną panią na pamięć, w braku czego innego czytamy je z żuw. Na przystanku uwalnia się miejsce siedzące. Wskazują je pięknej pani. Ona przecząco potrząsa głową. Nie mogą zrozumieć dlaczego. Wskazuje mi oczyma. Wolne miejsce było między dwiema murzynkami... JERZY JAR.

Niewykonanie planu w kolejnych trzech kwartałach br. zmusiło więc reżym do podjęcia nowej serii «zobowiązań» natychmiast po wyborach i po ogłoszeniu omanianego raportu głównej komisji planowania. Nowe «zobowiązania» nazywają się «wartami na część rocznicy rewolucji październikowej» i setki tysięcy robotników w całym kraju musi je podjąć «dobrowolnie».



RZĄD NIEMIECKI ODRZUCIŁ SPRZECIWI PANSTW ARABSKICH

Ambasador Niemiec zachodnich w Kairze doręczył dzisiaj rzeźnikowi państw arabskich generałowi Negibowi notę, w której rząd niemiecki odrzuca sprzeciw państw arabskich przeciw układowi w sprawie odszkodowań zawartych między Izraelem i rządem federalnym.

W BULGARII ZAMORDOWANO BISKUPA KATOLICKIEGO

Wiedeńska agencja katolicka donosi, że stracono w Bułgarii katolickiego biskupa Nicopolis, ks. Eugeniusza Bossilkowa. Ryskup wraz z trzema księżmi katolickimi skazany został przez sąd komunistyczny na powieszenie za „szpiegostwo”.

OTWARCIE SESJI ZIMOWEJ W PARLAMENTACH BELGIJSKIM

Otwarcie nowej sesji w parlamencie belgijskim odbyło się w dniu 11 listopada br. Istnieje uzasadniona przypuszczenie, iż socjaliści i liberalowie, którzy uzyskali duże sukcesy w wyborach samorządowych dążyć będą do jak najszybszego rozpisania nowych wyborów powszechnych.

RZĄD SAARY NIE PRZYJMIE LIST WYBORCZYCH

Rząd Saary nie przyjął list wyborczych dwu partii proniemieckich chrześcijańsko-demokratycznej i socjalistyczno-demokratycznej. Termin składania list w związku z wyborami w Saarze odbyć się mającymi w dniu 30 listopada br. upływa dzisiaj. Obie partie wniosły sprzeciw.

KOMUNISCI SZWAJCARSKO PRZECIWI BADANIOM ATOMOWYM

Szwajcarska partia komunistyczna protestuje przeciw budowie międzynarodowego laboratorium atomowego, która postanowiono 10 narodów Europy zachodniej. Mimo, że laboratorium przeznaczone jest wyłącznie dla celów cywilnych komuniści gromadzą podpisy na protestie przeciw budowie takiego zakładu.

GARNIZON BRYTYJSKI OPUSCI BERMUDY

Brytyjskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym podaje, iż z załazem zmuszony jest wycofać garnizon brytyjski, złożony ze 150 oficerów i żołnierzy z Bermudów. Wycofanie garnizonu dokonane zostanie do dnia 1 maja 1953. Powodu tego kroku nie podano.

DEKORACJA PATRIARCHE MOSKIEWSKIEGO

Na mocy dekretu rządowego nadanego patriarsze Moskwy Aleksiejowi, odznaczenie „Czerwonej Gwiazdy Pracy”, jedno z najwyższych odznaczeń sowieckich. Rząd sowiecki podkreśla działalność patriotyczną patriarchy w czasie wojny oraz jego zasługi dla utrzymania pokoju.

Wielkie wyzłowato

Gen. Negib oświadczył wobec 3.000 studentów: Zdecydowani jesteśmy nie spocząć, aż Anglii do ostatecznego żołnierza opuszczą ziemię egipską.

W miejscie Michajłowa, który wszedł do CK sowieckiej partii komunistycznej, kierownikiem Komso-mołu, liczącego 15 milionów członków, został A. Szepelin.

Stevenson, który wkrótce zostanie bez posady, otrzymał szereg ofert od szkół wyższych i międzynarodowych instytucji.

Rząd bawarski postanowił mianować własnego przedstawiciela dyplomatycznego przy Watykanie.

Sąd brytyjski w Niemczech skazał żołnierza A. Turnera na śmierć za zabicie nożem młodej Niemki. Turner był już karany za kradzieże i bójki.

STALIN CIERPI NA ARTERIOSKLEROZĘ

London (A.P.). — „Intelligent Digest”, brytyjskie czasopismo o ograniczonym nakładzie, mające dostęp do informacji z zażelaznej kurtyny, donosi, że Stalin cierpi na silną arteriosklerozę. Jego stan fizyczny ulega częstym zmianom, zależnie od ataków choroby. W rozmowie z chińskim ministrem spraw zagranicznych Stalin skarżył się, że ma nieustanne bóle głowy i oczu, a lekarze nie mogą przynieść mu ulgi.

O zmniejszenie płac robotniczych STARAJĄ SIĘ KRAJOWI KOMUNISCI

Od pewnego czasu komuniści krajowi starają się zmniejszyć wypłaty zasiłków rodzinnych dla robotników, chcąc przez takie zmniejszenie zarobków uzyskać oszczędności w budżetach uboższych społeczeństw. Zmniejszenie to nie jest oficjalne, a przeprowadza się je pod pozorem, że odpowiednie instytucje wypłacające, «nadpłacają» nieusprawiedliwione sumy. Ostatnio przeprowadzono kontrolę wypłacania zasiłków w woj. opolskim i zakwestionowano szereg wypłat, chcąc w ten sposób zmusić urzędników administracji do mniejszego liczenia się z potrzebami ludzkimi, a do większego oszczędzania pieniędzy dla państwa.

Kontrolę podległo 52 zakłady pracy i gospodarstwa państwowe. Zakwestionowano sumy idące łącznie w dziesiątki tysięcy złotych w sklepach Samopomocy Chłopskiej w Krapkowicach, w Pokoju oraz w państwowych gospodarstwach rolnych w Namysłowie i Kozłowiej. Miesiąc temu podobna

komisja zakwestionowała wypłaty zapomóg rodzinnych i chorobowych na terenie woj. wrocławskiego. Sumy rzekomo «nadpłacone» wynosiły wtedy ponad 100 tysięcy złotych.

CZY NIE ZA DUŻO NIEMCÓW?

Luksemburg (A.P.). — Ze źródeł półoficjalnych donoszą, że władze Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali mają zamianować następcę-czych dyrektorów w tej międzynarodowej organizacji. Wydział ekonomiczny: Pierre Uri (Francja), zastępca — Rudolf Regul (Niemcy), wydział inwestycji: Wilhelm Dehnen (Niemcy), zastępca — Vinck (Belgia), wydział spraw społecznych Ron Wagenfuhr (Niemcy) wydział transportowy: Werner Klaer (Niemcy).

NIEMOŚLIWA WODA

Woda ściekająca ze ścian „wremontowanego” domu przy ul. Stawowej we Wrocławiu zmusiła lokatorów do szukania pomocy w radio i prasie przeciw urzędowej administracji, która uważa, że wody nie może być, skoro dom był latami naprawiany.

EUROPEJSKA CHOROBA

Dając ten tytuł niniejszym uwagam — nie chciałbym ani w najmniejszej mierze rywalizować z notanikiem lekarskim, pojawiającym się na łamach «Słowa». Pójdzie mi tu o co innego.

Chorobę tę nazywa się różnie: apatią, bezwładem, beczynnością, lepiej bo uczeniej: abulia — znaczy brakiem woli i chętnia. Przybiera ona charakter niekiedy strachu, przerażenia, jakby paraliżu na widok własnej beznia, a obcego ogromu. Spotyka się ją mniej więcej wszędzie — na terenie Europy zachodniej.

Widok — tragiczny i budzący głęboką zadumę. Kontynent do niedawna prawie samowystarczalny, wciąż jeszcze będący główną komórką twórczą naszej cywilizacji, kontynent od czasów greckich, rzymskich i chrześcijańskich dający lot i skrzydła wspaniałej cywilizacji rasy białej — nagle jakby porażony, ogłoda się na kontynenty inne i, wobec zbliżającego się konfliktu dwu kolosów, radby obmyśleć i przygotować zawczasu swoją neutralność.

W ostatnich latach, w dużej mierze na żądanie Ameryki, zaszła tu zmiana na lepsze. Polityka rządowa, znów pod naporem amerykańskiego alianta, głosi hasła przeciwnie: staranie o wzrost potencjału ekonomicznego i gotowość do udziału w obronie własnej i zagrożonej Europy. Ten sam fakt, że takie hasła ustawicznie się powtarzają dowodzą jak były i są potrzebne.

Walka o obudzenie energii, przężności i samowiedzy narodowej — i kontynentalnej — nie jest jednak jeszcze zwycięsko przeprowadzona w opinii i głębokim poczuciu obywateli. Tam to zło neutralizmu, kapitulanciwa, wahańia się i oglądania — szerzy się jeszcze w sposób nagminny. Już się o tym nie pisze, ale ileż się mówi i myśli!

Wystarczy chwila pamięci i szczypta analizy, by się o tym przekonać.

I tak Wielka Brytania, mimo całego swego imperium i wielkiej dyscypliny narodowej, jak gdyby wciąż Amerykę ciągnęła i trzymała za rękaw, ile razy polityka amerykańska staje się trochę śmielszą. Rząd konserwatywny liczy się tu musi ze swą opozycją socjalistyczną, zaś w łonie Labour Attlee musi się oglądać na swą bevanowską frondę. W czasie wojny z Niemcami, wymyślił był Churchill przypowieść o krokodylu, który z osobną pożera swe nieopatrzone ofiary, zaprzeczając w neutralizmie... Jakoś teraz tego krokodyla darmo byłymy w przemówieniach Churchilla szukać!

We Francji obserwujemy to samo zjawisko z większą jeszcze i oczywistością i częstotliwością. Chwycimy je inną metodą, idąc jak gdyby od dołu.

Miałem niedawno sposobność rozmawiania z pewnym lekarzem francuskim, nastrojonym wyraźnie antykomunistycznie. Rozmowa by-

ła przyrodniczo-lekarska. Zwracał mi uwagę na nowe kierunki lekarstwie, które nazwał psycho-somatycznymi: nie wystarczy leczenie ciała w oderwaniu od duszy. Akt woli ze strony chorego może nie raz więcej od wielu leków. Szczęra prawda.

W rozmowie następnej zesłaliśmy na sprawy polityczne. Mój rozmówca — antykomunista — okazał się całkowicie pesymistą. Jeśli idzie o przyszłość Francji i Europy:

— Kontynent nasz skazany jest na opanowanie przez Rosję i komunizm. Żadna siła ludzka nie zdoła tego procesu zahamować...

Niezmierne wątpienie, bezna dzieja i beznadzieja wiały z takiej postawy człowieka całym sercem niezachwiałego, bo wierzył w zwycięstwo tego co nienawidzi i kłeskę tego co ukochał.

Odpowiedziałem lekarso, chwytając go w jego własne sidła: — Panie doktorze, utkwilo mi głęboko w pamięci pańskie rozważanie lekarskie. Nie wolno, by chory zrezygnował. Pozwoli mi pan zauważyć, że kubek w kubek to samo odnosi się do całych społeczeństw. Jeśli pan z góry, uprze dzając wypadki, nie ma wiary w jakikolwiek opór komunizmowi i Rosji, jeśli za panem idą tysiące pańskich rodaków, kłeska wasza, kłeska Francji, kłeska Europy jest pewna.

Doktor zrozumiał, nie próbował replikować.

NOTATKI Z KRAJU

„Lalka” B. Prusa ukazała się w węgierskim przekładzie.

Składnice kolejowe w Warszawie są tak przeiadawane ziemiakami, że nie ma już więcej miejsca — skargą się władze kolejowe. Jednak przed-

NOTATKI Z KRAJU

siębiorstwa handlu „uspołecznionego” i poszczególne urzędy, które zajmowały ziemiaki dla swych pracowników nie podejmują zamówionych transportów. Ludność Warszawy tymczasem narzeka na trudność w zaopatrzeniu w ziemiaki.

Na linii Kielce—Busko ruszyły pierwsze pociągi. Stacje kolejowe tej nowej linii to: Nida, Dębka Wola, Kielce, Stawiany Pińczowskie i Busko.

Za dwa miesiące ma być ukończona budowa hali targowej na Ochocie w Warszawie. Obliczona jest ona na 20 tys. klientów dziennie.

Zebrań aktywistów PZPR pod przewodnictwem Bieruta, wysłuchało w dniu 4 listopada w Warszawie referatu o znaczeniu ostatniego zjazdu moskiewskiego dla komunistów polskich.

Na przeszkolenie do Moskwy wyjechała czworoosobowa delegacja ZMP, tj. polskiego komso-mołu.

Kara za zanieczyszczenie wagonów kolejowych w Kraju wynosi 5 zł. w klasie 1 i 2, według trójkę wywiezionych wszędzie na polskich kolejkach państwowych. Kary za brudy w kl. 3-iej nie są wspomniane.

Za pobieranie nadmiernych opłat za fotografie sprzedawane gościom wypoczywającym w uzdrowisku w Szklarskiej Porębie na Śląsku zwolniono miejscowego politruka — Kmielecika.

Robotnicy w odlewni metalowej w Końskich nie widzieli, że podejmowano za nich zobowiązania i że mieli więcej pracować. Wykryła to kontrola przeprowadzona przez związek zawodowy.

Do uzbrojonych oddziałów wartowników fabrycznych rekrutuje się w Warszawie coraz więcej kobiet. Pilnują one wejść i składów fabrycznych ze względu na rosnącą plagę wianam i kradzieży. Mężczyzn coraz bardziej brak.

Elbląg nawiedziła plaga szurców kryjących się w ruinach zburzonych domów nierozbranych jeszcze od wojny. Szurcy roznoszący się tysiącami wśród gruzów zamienionych przez ludność w nieoczyszczony nigdy zbiornik odpadków.

C. NORDWID WIERZYŁ W PRACĘ, SZTUKĘ i WYSIŁEK

«O sprawiedliwość bij się aż do śmierci»

(...) «Ceremonia dzisiejsza, chociaż odbywa się na cmentarzu i w miesie...

«Piekno na to jest — by zachwycalo Do pracy — praca, by się smartwychwstało»

Droga do Boga prowadzi przez naród

Zwalczając więc zwodnicze utrudzenia romantyzmu i będąc w tym własnie...



Nagrobek Cypriana Norwida na omentarzu w Montmorency pod Paryżem...

ci" przeciw wszystkim połączeniom tyranom, siłom pieniądza i podłości...

Wróg, który dzisiaj tak mocno i podstępnie uderza w Kraju w całą

W dzisiejszym numerze podajemy obszerny wyjątki z przemówień pp. red. Witolda Nowosada i Tymona Terleckiego...

naszą kulturę i tysiącletnią chrześcijańską tradycję, bo się Norwida: jego nazwiska nie ma w komunistycznym podręczniku historii Polski...

«Na dnie popiołu gwiazdzisty diament»

(...)Choćby droga do Ojczyzny była otwarta, choćby naród chciał go przyjąć...

światłem i drogowskazem. «To miłości balsam — żeby użyć jego słów — bronz ten zlepił»...

PISARZ NAJBARDZIEJ AKTUALNY

(...)Norwid jest najbardziej do głębi, najbardziej świadomie chrześcijańskim pisarzem naszej literatury...

Przez to, przez swoją filozofię kultury i swoją poezję kultury, Norwid ogniskuje w sobie najistotniejsze zagadnienie naszego życia...

Jedną z uporczywych jego myśli, jednym z arcytematów jego poezji była sprawa nieprzerwanej, organicznej ciągłości istnienia duchowego...

nota wiary, woli i walki między Norwidem i nami, między krajem i emigracją...

WYGNANIE NIE POZBAWIA OJCZYZNY

Trwając w nieugiętym, samotnym męstwie ileż razy musiał sam sobie zadawać zatrzwożone pytanie: «Czy popiół tylko zostanie i zamęt Co idzie w przepaść z burzą?»

«Czy zostanie Na dnie popiołu gwiazdzisty diament?»

Oto widzimy, że z dna tego grobu, z przemieszanych popiołów dawno już weszła na niebo polskie diamentowa gwiazda...

O ŚWIĘTY NIEPOKÓJ MYŚLI

Jest to zaiste chwila pełna patosu, który Norwid nazywał «białym»... więc czystym, więc prawdziwym — gdy stoimy kregiem u skraju tej mogiły...

Tymon Terlecki

ZÓŁNIERZ który szanuje życie ludzkie

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych jest żołnierzem z zawodu; ale jest to żołnierz i oficer bardzo szanujący życie ludzkie...



«Ike», jakim go widzą jego żołnierze

właśnie mówię pamiętałem kombatanci amerykańscy, zapamięnałem swoje generatory triumfu w wyborach prezydenckich...

Generał jest pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który posiada «Medaille militaire» wręczony mu w maju 1952 r. przez premiera Piny na dziedzińcu Inwalidów.

Przysłaliśmy nad jego grób powiadzić mu z radością, że zwyciężył po śmierci, że żyje w pamięci Polaków...

Wypredził myślą swą epokę

(...) C. Norwid był i jest poetą i myślicielem wielkim, nieraz w określeniach genialnym, ale trudnym; płynął w życiu i twórczości pod prąd...

«Dla tego od was... laury, nie wziąłem Listka jednego, ni zębca w listciu, Próż może oieniu chłodnego nad czołem...»

«Wpród trzeba wojnę prawdy wygrać w sobie»

Nie idąc z duchem swej epoki, nie uległ iluzjom i czarom mesjanizmu, choć go to oddaliło duchowo od Mickiewicza i od własnych przyjaciół...

wyższego z rzemiosła apostoła" i jako «najniższej modlitwy anioła» — jest jednym ze szczytnych osiągnięć natchnienia...

Nasze pokolenie rozumie i kocha Norwida

Aż dopiero nasze pokolenie, skrawa wione w tyłu bitwach, więzieniach, obozach, znające szczęście życia w niepodległym państwie...

Witold Nowosad

KATALOG NIESMIERTELNYCH

Wydział socjologii uniwersytetu Harvard wydał spis osób, które nabyły «prawo do nieśmiertelności»...

Starożytna Grecja wydała według tego wykazu 364 «niesmiertelnych», Imperium Rzymskie 145, Włochy średniowieczne i nowożytne 566...

TRUMAN PRZEJDZIE DO HISTORII JAKO «DOBRY PREZYDENT»

Gdy na wiosnę br prezydent Truman zapowiedział, że postanowił nie kandydować...

CIEŻKI SPADEK Nie ulega wątpliwości, że śmierć Roosevelta zaskoczyła Trumana...



cie, który nie liczył się ze swą śmiercią i pozostawił wszystko po największym nieładzie...

rozwił w rozmowach, układy zaawansował ustnie. Sytuację Trumana ktoś porównał z sytuacją spadkobiercy wielkiej firmy...

Stąd pierwszym krokiem Trumana było zastąpienie improwizacji Roosevelta konkretną organizacją. Podczas gdy jego poprzednik wszystkie ważne decyzje podejmował w własnej inicjatywie...

CENTRALA W BIAŁYM DOMU

Równocześnie inicjatywa ustawodawcza przesunęła się z Kongresu do Białego Domu...

nych konfliktach wewnętrznych. Nie było żadnego większego strajku, w którym wreszcie nie interweniowałby prezydent.

Zaczął się to za Roosevelta, ale miało jeszcze charakter tymczasowy. Za Trumana była to już instytucja stała. Tworząc tak potężny i skomplikowany aparat...

Skutkiem tych «komisyjnych rządów» w Białym Domu jest zapewne i to, że Truman przejdzie do historii (Dokończenie na str. 4-6j)

DRUGIE OBLICZE ILII EHRENBURGA

Czołowy dziennikarz Rosji Sowieckiej, zaciekle komunista, cięty i gwałtowny satyrnik, filar publicystyki, poeta i powieściopisarz — oto Ilija Ehrenburg w zwierciadle prasy sowieckiej.

Należy cofnąć się jednak o ćwierć wieku i przypomnieć drugiego Ehrenburga, owego młodego pisarza, biedującego jak tyśiące jego współrodaków po rewolucji na bruku paryskim.

Przeobrażenie się Ehrenburga jest naprawdę głębokie i zastanawiające. Niegdyś umysł wolny i raczej anarchizujący, stał się w ćwierć wieku później bałwochwalcą państwa policyjnego...

Przed ćwierćwieczem Ehrenburg zapowiadał się jako pisarz z talentem. Dziś artykuły jego, zohydzające kulturę zachodnią a

pełne kaździłanych dymów dla sowieckiego ustroju, są dziennikarską tandetą, robioną na zamówienie Politbiura.

W otoczeniu swych uczniów I kronikarza Mistrza odbywa podróżę po całej Europie i Afryce Północnej. Niczym apostoł głosi wołanie do życia.

Powieść napisana jest z zadziwiającą przenikliwością i precyzją wyczerpaną, które miały przyjąć. Ilija Ehrenburg z r. 1924 i George Orwell z 1948 (autor powieści pt. «1984», przełożonej na język francuski w r. 1950) zgadzają się z sobą na licznych punktach.

Jurenito z wielkim znanstwem dobrał sobie uczniów i towarzyszy. Na czele grupy uczniów znajduje się kronikarz jego postawnictwa, niejaki Ilija Ehrenburg...

W otoczeniu swych uczniów I kronikarza Mistrza odbywa podróżę po całej Europie i Afryce Północnej. Niczym apostoł głosi wołanie do życia.

Powieść napisana jest z zadziwiającą przenikliwością i precyzją wyczerpaną, które miały przyjąć. Ilija Ehrenburg z r. 1924 i George Orwell z 1948 (autor powieści pt. «1984», przełożonej na język francuski w r. 1950) zgadzają się z sobą na licznych punktach.

A oto jedno z ponurych prociw Mistrza, którego urzeczywistnienia się jesteśmy dziś świadkami.

«Ci, którzy rozpętały tę wojnę (1914) — dyplomaci, szefowie sztabów generalnych, przemysłowcy, Kajzer i podejrzani aferyści — już nie zdołają jej za-

trzymać. Trwać ona będzie nadal dziesiątki lat, a może i wiek. Owszem przeplatać ją będą przerwami i pakietami nieagresji, tudzież nas będą idylliczne rozmowy i układy dyplomatów...

Na innej stronie Mistrz zapowiada, że przyjdzie nieuniknie wręcz obłędne prześladowanie Żydów, tego ofiarnego wołu Historii. (Jest to jakby zapowiedź kata ludzkości, szefa Gestapo, Heinricha Himmlera).

Satyra osiąga swój punkt szczytowy w czasie podróży Mistrza po ZSSR.

Razu pewnego zorganizował on wiec robotniczy. Na zakończenie gromada jego wzniosła okrzyk: «Precz z wolnością! Precz z pięknym życiem!».

«Ci, którzy rozpętały tę wojnę (1914) — dyplomaci, szefowie sztabów generalnych, przemysłowcy, Kajzer i podejrzani aferyści — już nie zdołają jej za-

gacji Komunistycznej do Moskwy, nie zostaną na miejscu rozstrzelani.

Między innymi prokurator pyta Mistrza:

«Czy nienawiść do Republiki Robotników i Wieszniaków zasłępiła cię aż do takiego stopnia, że nie widzisz tego, co jest tak oczywiste i nie pojmujesz tej wielkiej prawdy, że Związek Sowiecki jest prawdziwym i jedynym krajem wolności?»

Na to Mistrz odpowiada:

«Jesteście wielkimi «osobami dziełami» Ludzkości, ponieważ ciężkie jarzmo, jakie włożyliście na jej kark, jest pierwszorzędnie dopasowane.

Prokurator zżyma się, otwiera księgę «ABC Komunizmu» i czyta z niej paragraf omawiający pojęcie wolności, poczem wykrzykuje:

«Jestem pewny, że teraz rozumiesz, iż uczyniliśmy wielki krok na przód i przeszliśmy z niewolnictwa do wolności.

Lecz Jurenito, niedostatecznie przekonany, odpiera:

«Tak, jestem pewny, że przyjdzie dzień wolności. Tymczasem prowadźcie ludzkość całkiem pro-

sto ku epoce jawnego niewolnictwa. Macie trudne zadanie, a mianowicie przyzwyczajenie człowieka do jego łańcucha w taki sposób, aby go czuł, jakby proważyła go delikatna ręka matki.

Oto bardzo wzięte streszczenie powieści.

Od tej pory Ilija Ehrenburg zmienił obóz. Dziś on właśnie jest podobny do owego prokuratora, głosząc światu, że Związek Sowiecki jest krajem prawdziwej wolności i że przeciwnicy Rosji to zasłępieni nienawiścią do reżymu, który nie umieją należycie zrozumić ustroju, przecież w istocie swój tak prostego i mądrego.

Jest to książka, która znów nabrała gorzkiej aktualności. Ale dawny Ehrenburg, idealista i demokrat, przestał istnieć.

Pisarz w ustroju komunistycznym jest w służbie wszechpotężnej partii, a nie w służbie swych idei i sztuki. Partia go żywi, kieruje jego «twórczością», a gdy przestaje być potrzebny — likwiduje go.

Jerzy Narwicz

WSPÓLCZESNE SYLWETKI

Królewska gospodyni

Królowa Juliana holenderska nie ma w sobie nic z atrybutów „królowej z bajki”. Przypomina raczej dobra gospodyni, ucieleśniając wszystkie cechy holenderskiej pani domu. Gdy w kwietniu br. skladała wizytę w Sztamcie, Amerykanie powitali ją znacznie serdeczniej, niż ówczesna następczyni tronu angielskiego Elżbieta. Gospodyni odniosła zwycięstwo nad księżniczką z bajki. Z widoczną przyjemnością podawała ludziom rękę, udzielała niezliczonych pełnych humoru, wywiadów i z dobroliwym uśmiechem kłaniała się zgromadzonemu tłumowi.

Wyjątkowy sukces odniosła wówczas Juliana, przemawiając przed posiedzeniem Izby amerykańskiego Kongresu. Swą mowę pełną prostoty, a równocześnie chwytającą za serce, zakończyła słowami: „Robimy, co w naszej mocy, a resztę pozostawiamy Bogu. Nie zapomni On chyba o naszym biednym świecie”.

Królowa ma nowoczesne wykształcenie. Studiowała prawo na uniwersytecie w Leydzie, zrobiła doktorat w r. 1930, ułożyła nowy hymn uniwersytecki i pod żadnym względem nie chętna, by ją traktowano jako księżniczkę. Mieszkała w małym domku wspólnie z trzema innymi studentkami. Nie miała żadnych politycznych przedwojennych — serdecznie przyłączyła się do młodych socjalistów. Nie gardziła cocotilem, ani papierosem.

Nowoczesne wychowanie mają również jej dzieci. Wszystkie cztery córki, z których najstarsza Beatrix ma 14 lat, a najmłodsza Marijkje 5 lat, uczęszczały do najbardziej postępowej szkoły w Holandii. Jej właściciel, kwakier i pacyfista, siedział w swoim czasie w więzieniu za swe polityczne poglądy. Młode księżniczki mezuza w tej szkole wraz z innymi fraterującymi podłogi i mydła okna.

Większość dawnych zamków królewskich przekształciła Juliana na muzea. Służba w domu królewskim nie nosi liberali, gospodarka jest skromna i bez żadnej pompy. Sześciu gabinetu królowej jest jej dawna koleżanka z uniwersytetu, nie uznająca żadnego ceremoniału.

Małżeństwo z ks. Bernardem, zawarte 7 stycznia 1937 r., jest wyjątkowo szczęśliwe, może dlatego, że opiera się na kontrastach. Wtajemniczeni twierdzą, że wpływ księcia-małżonka na królową nie występuje wprawdzie w sprawach politycznych, ale wyraża się korzystnie szczególnie w dziedzinie dobrego smaku. Królowa ubiera się doskonale, podczas gdy dawniej gustowała w jaskrawych kolorach i fantastycznych, przedawanych ozdabianych kapeluszach. Nadto jadła za wiele, podczas gdy dziś śmieje się odpowiedniej diecie jest smuklejsza, niż w młodych latach.

Holandia nie zna kryzysów konstytucyjnych, ani nie obawia się rewolucji. W Holandii nie ma wrogów monarchii, ponieważ Juliana ma w swym kraju tylko przyjaciół.

KAROL GUSTAW YUNG

Odkrywca nowych światów w człowieku

Zapewne niewielu jest ludzi, którzy by nie słyszeli o dziś tak już popularnej wiedzy, jaką jest psychoanaliza. Została ona wprowadzona w formie usystematyzowanej przez Zygmunta Freuda z końcem ubiegłego stulecia. Jej punktem wyjściowym jest fakt, że większość naszych procesów umysłowych odbywa się poza płaszczyzną naszej świadomości. Mówi ona, że świadomość naszego umysłu jest drobnym tylko odłamkiem całości zjawisk naszej duszy i można by go porównać do małej wyspki zalanej ogromnym oceanem sfery pozaświadomej naszego umysłu.

Odkrywanie więc i badanie poszczególne elementy tych mało nam dostępnych dziedzin jest celem psychoanalizy albo t. zw. psychologii głębinowej. Ma ona tylko duże znaczenie w leczeniu, ale także może oddać usługi każdemu z nas, wskazując drogę do poznania samego siebie. „Gnoti seauton” — poznaj siebie samego — wolał już Sokrates, lecz przed nim jeszcze głosił to prawdę kapłani starożytności.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej psychoanalizy a w dużej części również jej twórcą jest C.G. Jung. Celem tego krótkiego artykułu jest zapoznanie czytelnika z niektórymi jego poglądami. Jung dzieli pozaświadome dziedziny umysłu na 1) podświadomość osobową i 2) podświadomość zbiorową czyli kolektywną.

Pierwsza z nich mieści w sobie wszystko to, co zostało nabyte przez rozwój umysłowy człowieka, a więc wartości, które można przywrócić pamięci. Są to nabyte i zapamiętane wiadomości, doświadczenia, nawyki wreszcie najrozmaitsze stłumione konflikty czyli kompleksy.

Podświadomość zbiorowa natomiast mieści w sobie już nie osobiste jednostkowy dorobek człowieka, lecz całość jego doświadczeń nabytych podczas rozwoju rodzowego. Jest w niej zawarty naturalny rozwój człowieka od pierwszych jego początków do dnia dzisiejszego. Według Junga, znajdują się już u dziecka, które przychodzi na świat pewne dyspozycje albo możliwości, łączące jego duszę z ogólnym „duchem zbiorowym” ludzkości i umożliwiające mu tym samym uczestniczenie w doświadczeniach, zebranych od początku dziejów. Nie znaczy to

że przychodząc na świat jesteśmy mędrcami o wiekowym doświadczeniu, lecz to, że w miarę rozwoju osobowego przenikają do naszego umysłu elementy, pochodzące z owej podświadomości zbiorowej.

Podświadomość zbiorowa przejawia się przede wszystkim w postaci t. zw. instynktów i t. zw. archetypów. Pierwsze są dziedzicznymi naszymi natury animalnej t. j. zwierzęcej. Stanowią zwłaszcza odruchowe samozachowawcze jak n. p. instynkty głodu, zachowania gatunku, samoobrony i t. d. Archetypy zaś są dziedzicznym duchowej natury człowieczej są wyciągiem jej wiaćz powtarzających się przeżyć i doświadczeń na ziemi. Wyrażają

one jego formy myślowe. Jego idee i dążenia. Fakt, że wśród niektórych narodów, których historię rozdziały długie wieki, widzimy podobne obyczaje i wierzenia, niekiedy trzeba przypisywać jakimś pokrewieństwu czy przekazaniu lecz właśnie istnieniu pewnych archetypów, mogących przejawiać się a priori, niezależnie od miejsca lub czasu. Wszystkich ludzi bez względu na ich pochodzenie lub rasę, łączy wspólna historia rozwoju od człowieka jaskiniowego aż do czasów dzisiejszych i pozostałości tego tysiąclecia liczącego rozwoju drzemia w głębiach naszej duszy.

Dr. ST. DĘBOWSKI.

POLSCY RZEMIEŚNICY WE FRANCJI

DBAJĄ O WYSOKI POZIOM ZAWODOWY

Zbyt mało się mówi, pisze i słyszy o Wydziale Egzaminacyjnym i Sekcjach Czeladniczych przy Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, toteż warto wspomnieć o działalności tych instytucji i komórek polskiego życia zawodowego we Francji.

Jak kiedyś w Polsce tak i tu, na

urządza kursy zawodowo-dokształcające oraz kursy wiedzy o Polsce.

Obecnie postanowiono prowadzić takie kursy dla młodzieży rzemieślniczej przez całe 3 lata tj. przez okres trwania praktyki. Odbywają się one przy każdym okręgu Zw. Kupców i Rzem. Polskich, a więc w Lens, Bruay, Marles-les-Mines,

Sekcja Czeladnicza ma piękne i godne uwagi cele. Oprócz pieczy nad młodocianymi organizuje ona kursy i pogadanki zawodowe, udziela pomocy finansowej bezrobotnym, chorym i będącym w wojsku, pośredniczy w poszukiwaniu pracy i spełnia wiele innych zadań związanych z rzemiosłem. Pracy syndikalnej nie prowadzimy, bo każdy z syndykatów oparty jest na pewnym ugrupowaniu politycznym.

Podziękowałem memu przejemnemu rozmówcy i przyrzekłem odwieźć go przy sposobności i coś więcej napisać.

JOE-ES.



SEKCYJA CZELADNICZA Z.K.R.P. W MARLES LES MINES

Na zdjęciu: drugi od lewej p. Wojciech Rabięga — przewodn. wydz. egzaminacyjnego, na prawo od niego siedzą kolejno: p. Walerian Budzyński — prezes Zw. Kupców i Rzem., prezes Sekcji Czeladniczej p. Jan Stysz i p. Szczepan Staniszewski — skarbnik okręgu V-go. Pozostali w pierwszym rzędzie — członkowie Zarządu Sekcji Czeladniczej. Stoją nowi czeladnicy, którzy otrzymali dyplomy.

emigracji, Związek Kupców i Rzemieślników Polskich utworzył po wielu trudnościach Wydział Egzaminacyjny, w którego skład wchodzi przedstawiciele różnych cechów rzemieślniczych. Zadaniem tej instytucji jest tworzenie monych polskich kadr rzemieślniczych. Przewodniczącym wydziału jest p. Wojciech Rabięga, zastępcą p. Jachimczyk. Wydział dzieli się na komisje egzaminacyjne, do których wchodzi cechmistrzowie oraz członkowie. Do tej pory utworzono komisję dla zawodów: rzeźnicko-wędliniarskiego, piekarsko-cukierniczego, krawieckiego, stolarskiego, szewskiego, fryzjerskiego, ślusarsko-mechaniczno-samochoodowego, malarsko-lakierniczego i innych.

W Marles-les-Mines zetknąłem się z prezesem Sekcji Czeladniczej p. Janem Styszem, który chętnie udzielił mi informacji. Ubolewa on nad tym, że prasa polska za mało interesuje się ludźmi, którzy dla dobrej i polskiej sprawy poświęcają swój czas, ba, nawet zdrowie i pieniądze, bo pracując społecznie i zawodowo sami placą za przejazdy. Prezes Sekcji Czeladniczej współpracuje ściśle z Wydziałem Egzaminacyjnym oraz miejscowym okręgiem. W każdy poniedziałek wieczorem urządza w swym okręgu kursy i pogadanki zawodowo-dokształcające, które od 2 lat sam prowadził (Dodajmy do siebie, że czyni to bezinteresownie). Prosił mnie o umieszczenie zdjęcia z ostatnio odbytego wręczania świadectw czeladniczych nowo wzwolnowym czeladnikom z okręgu V-go Marles, co chętnie czynię.

Wydział Egzaminacyjny współpracuje ściśle z Francuską Izbą Rzemieślniczą w departamentach zamieszkałych przez Polaków. Do komisji przy egzaminach wchodzi również przedstawiciele Zw. Kupców i Rzem. Polskich, Francuskiej Izby Rzem., nauczyciel francuski p. Legrand oraz polski p. W. Lach. Przed każdym egzaminem Wydział

Żuż od najbliższego tygodnia rozpoczną kursy wiedzy o Polsce w Marles, które poprowadzi nauczycielka p. Szabłowska. Odbywać się one będą w poniedziałki.

TAM, GDZIE LUDZIE SIĘ GUBIĄ... Z ZSSR nie powróciło dotychczas 67 obywateli belgijskich. Z tych 34 służyło w armii niemieckiej, a 26 skazano w Belgii zaocznie na katorż.

— I mnie też boli — beknął Maciuś, który namydlony zdążył się już przydziać w nocną koszulę.

— To pewnie te grzyby — jęknął tata i zawołał: — Nie ma czasu do stracenia! Zatruliśmy się wszyscy grzybami! Jedziemy do szpitala!!! Marysia skoczyła do telefonu, i posłałszy Zabcie i jej własnemu losowi, cała rodzina ruszyła schodami na dół do łazienki, która już czekała przed domem. Smutny pochód zamykała mama z Maciem zawiniętym w koc na rękę. W pogrzebowym nastroju tata i mama pa trzeli przez okna samochodu na jasno oświetlone ulice i mknących beztropko ludzi. Dzieci były widocznie rade z uroczajenia.

— Zabcia... Zabcie coś się stało! Chodź mamusiu, zobacz... — No dobrze, ale co? — Nie wiem, kręci się w kółko i strasznie piszczy, zdaje się, że ją coś w środku boli... Zwabiona płaczem Janinka cała rodzina zebrała się naład koszykiem Zabcie, radząc co tu robić. Wtem tata skrzywił się i powiedział do mamy: — A wiesz, że mnie też coś gniecie w żołądku.

BRAK TYLKO SUROWICY

WYJAŚNIONY MECHANIZM CHOROBY HEINE-MEDINA

Prof. J. Boyer wygłosił niedawno w Paryżu godny uwagi referat na temat paraliżu dziecięcego, znanego jako poliomyelitis. Stwierdził on przede wszystkim, że nie jest to bynajmniej typowa choroba dzieci, ani też nie prowadzi z reguły do paraliżu. Ilość dzieci w wieku szkolnym, zapadających na tę chorobę, wynosi tylko 35 proc., a porażenie jest raczej rzadką komplikacją, bardziej zagrażającą osobom dorosłym. Zasadniczo Heine Medina przebiega łagodnie, a najczęściej tak, że nawet chorej jej nie zauważają.

Do niedawna mylnie przypuszczano, że zarzek jej występuje rzadko i że przenosi się przez bezpośredni kontakt, głównie za pośrednictwem organów oddechowych. Choroba powinna więc występować głównie w sezonie schorzeń dróg oddechowych a więc w zimie lub na wiosnę. Choroba występuje głównie w lecie i jesieni. Gdyby zarzaki przenosiły się przez bezpośredni kontakt, epidemie powinny występować w największych skupieniach ludzkich, ale tak nie jest.

Według ostatnich badań zarzek Heine Medina jest bardzo pospolity, a rozpowszechnia się podobnie jak tyfus — za pośrednictwem wody do picia, kapieci, żywności itd., przy czym dużą rolę odgrywają muchy. Wirus Heine Medina jest tak mały, że przenika przez filtry wodociągowe, a w Instytucie Pasteura w Paryżu stwierdzono, że utrzymuje się przy życiu w wodzie wodociągowej 114 dni.

Większość zarazeń odbywa się za pośrednictwem mimowolnych nosicieli. Zdrowa córka człowieka, zmarłego na poliomyelitis, wydziela wirusy przez 123 dni. Wydzielają je również ludzie chore na tydzień przed wystąpieniem pierwszych objawów, oraz do 4-ch tygodni po chorobie. Zdrowi nosiciele tworzą szczególnie niebezpieczeństwo na wsi jeśli pracują przy produkcji mleka lub zbieraniu jarzyn i owoców, spożywanych później w stanie surowym.

Ogromna większość ludzi przeszła przez bezobjawową poliomyelitis i posiada dzięki temu stałe uodpornienie. Obserwacje wykazały rzecz na pozór zdumiewającą, a mianowicie, że choroba ma najłagodniejszy przebieg tam, gdzie ludność oddawna styka się z jej zarzaki. Tak

jest np. na wyspie Guam, podczas gdy wśród Eskimosów zarzek występuje rzadko i każdy wypadek zachorowania prowadzi do ciężkich epidemii.

Stąd wniosek, że należy ludzi uodpornić przez zakażenie ich wirusami Heine Medina w postaci nieszkodliwej, a więc przez szczepienie, podobne jak w wypadku ospy. To też wszystkie laboratoria świata pracują dziś nad wytworzeniem odpowiedniej szczepionki. Zanim to nastąpi, obowiązują ogólne przepisy nakazujące zachowanie higieny żywności, wody do picia, wody ściekowej i kapieci.

PIERWSZA PODRÓŻ DOOKOŁA ŚWIATA

Portugalczyk Magellan nie był — jak się sądzi — pierwszym żeglarzem, który odbył drogę dookoła świata. Miał on taki plan i jako pierwszy dostał się, opłynąwszy Amerykę, na Ocean Spokojny, ale na Filipinach został zabity przez tubylców. Natomiast plan zrealizował jego pierwszy oficer Sebastian del Cano, któremu udało się powrócić do Europy, opłynąwszy w dalszym ciągu podróży Afrykę.

W tej pierwszej podróży dookoła świata wprawdzie stracono z 5 okrętów 4 i większość marynarzy, ale handlowo podróż opłaciła się.

Ostatni ze statków „Wiktoria” przywiózł 532 cennarów korzeni, których sprzedaż z nadwyżką pokryła koszty wyprawy. Del Cano w dowód uznania otrzymał szlachectwo i herb, który na złotym polu przedstawia dwie rolki cynamonu, trzy gałki muskatulowe i dwanaście goździków.

Jak żyje Polonia w Montjoie

Na linii kolejowej Montlucon-Clermont-Ferrand znajdziemy małą stację Youx, z której prowadzi droga do polskiej kolonii Montjoie (Puy-de-Dome).

Polacy, którzy osiedlili się tu zaraz po I-jej wojnie światowej jedynie w celach zarobkowych, nie zapomnieli o służbie dla Polski i zdała od zgiełku politycznego zaczęli się organizować.

Jedną z pierwszych organizacji było Tow. „Oświata” Górników Polskich w Montjoie, założone w dniu 11.11.1922 przez pp. Ignacego Nowaka, Piotra Fajarskiego i Jana Szkwowiaka. Tow. miało na celu zachowanie zgody, jedności i miłości pomiędzy członkami, rozpopiecznieniu polskich gazet i książek i krzewienie czytelnictwa. W

polskie dzieci w wolnych chwilach, po pracy w kopalni. Z tego powodu należy mu się wielkie uznanie. Szkoła polska miała silne fundamenty, bo do dnia dzisiejszego stoi na niezachwianym gruncie niepodległości. Obecnie szkoła jest prowadzona przez górnika-nauczyciela.

Lekcje udzielane są przez 12 godzin tygodniowo. Prócz tego pod kierownictwem nauczyciela miejscowego prowadzone są roboty ręczne, dla młodzieży.

Młodzi, będący po za szkołą, zorganizowani są przede wszystkim w polskim harcerstwie, które zostało założone w czasie wojny i prowadzone przez pp. Jana, Józefa i Henryka Szweków. Obecnym drużynowym jest Władysław Krzyżak. Drużyna harcerska miała swój

Jako organizacja kościelna, znaną nam są Matki Różańcowe, które otaczają serdeczną opieką kaplicę polską w Montjoie i żywo interesują się chórem kościelnym, prowadzonym przez p. Genowefę Misiażek. Matki Różańcowe zdobyły się na ogromny wysiłek, fundując obraz Matki Boskiej Częstochowskiej do naszej kaplicy w dniu 18.8.1945.

Sport w naszej kolonii również nie jest na ostatnim miejscu. Klub sportowy „Polonia” został założony w 1932 roku.

Obecnie grywa w dywizji honorowej w lidze Owemii, klub ma tak obszerną kronikę, iż warty mu poświęcić specjalny artykuł w przyszłości. Nadmienić należy, iż w Klubie Sportowym znajdują się jedynie Górnicy, zatrudnieni w kopalni La Bouble.

Na specjalną uwagę zasługuje nasz sympatyczny i całemu społeczeństwu francuskiemu jak i polskiemu znany p. Rousseau, zapalony sportowiec.

Nie wszystkie wspomniane organizacje są związane z niezależnym Komitecie Towarzystw Miejskowych, co utrudnia pracę narodowo-społeczną w kolonii. Obecnym prezesem K.T.M. jest p. Jan Nowakowski.

W dniu 23 bm. wszystkie organizacje miejscowe wezmą udział w 30-letniej rocznicy Tow. „Oświata” i grupują się pod sztandarem, patronką górników „Św. Barbary” oraz „Orlem Białym” dla zamantefestowania swej polskości i sympatii polsko-francuskiej.

UCZCZENIE BOHATERA-PISARZA

Paryż (A.F.P.). — W obecności ministrów, admirałów i generałów, ministrów b. kombatantów Temple oraz przewodniczący związku pisarzy b. kombatantów Chanlana, którzy publicznie hold komandorowi L. Herminier, inwalidzie, dowódcy łodzi podwodnej „Casabianca” i autorowi książki pod tym samym tytułem. Komandor L. Herminier był tym wojskowym, którego niezwykłe śmiała wyprawa łodzią podwodną z Afryki północnej na Korsykę w r. 1944 umożliwiła uwolnienie Korsyki i przyczyniła się do klęski Niemców na Morzu Śródziemnym.

L. Herminier jest odznaczony wielkim krzyżem Legii Honorowej; niedawno napisał nową książkę o swej służbie na morzu p. t. „Między niebem a ziemią”.

ODZNACZENIE KATOLICKIEGO DZIAŁACZA

Paryż (A.F.P.). — Prezes francuskiego „Komitetu warstw średnich” i założyciel światowego funduszu pomocy studentom oraz były dydaktyk przez katolickiego stowarzyszenia międzynarodowego „Pax Romana” Roger Millot otrzymał promocję na oficera Legii Honorowej. P. Millot jest znany przyjacielem Polaków.

Truman przejdzie do historii

(Dokończenie ze str. 3-iej)

głównie ze stemplem mniej lub więcej skutecznej obroty czegoś a nie pozytywne zwycięzy. Zapobiegł kryzysowi i wojnie, przeszkodził komunistom w opanowaniu reszty Europy i Azji, zapobiegł we własnym kraju „konserwatywnej kontrrewolucji” przeciw „New Dealowi”.

Truman zresztą zdaje sobie sprawa

wę ze swych niedoskonałości. Przyznaje, że w obliczu olbrzymich obowiązków mylił się w wyborze doradców i pełnomocników. Ale jest przekonany, że uczynił wszystko, co było w jego mocy, by przetrwać do historii, jako „dobry prezydent”.

DALSZE PLANY

Jakie są jego plany na przyszłość? Truman zamierza w swym rodzinnym mieście Independence zebrać i opracować wszystkie dokumenty ze „swej epoki”. Następnie chce co roku objeżdżać uniwersytety, by informować studentów z własnej praktyki o wielkich problemach polityki. Zdaniem Trumana istnieje niebezpieczeństwo, że rosnąca obojętność społeczeństwa wobec tych problemów może doprowadzić do skoncentrowania nadmiernej władzy przez ambicjonalną jednostki. Truman z najbliższej odległości mógł śledzić to niebezpieczeństwo, ponieważ skoncentrował w swych rękach władzę prawie dyktatorską. Obecnie pragnie ostrzec dora stające pokolenie przed dopuszczeniem do wyrodzenia demokracji.

Możliwe, że ta misja będzie najważniejszą w życiu Trumana.

BEZ POLITYKI

We Francji na lotnisko Le Bourget pod Paryżem przybyła ze Stanów Zjednoczonych w celach turystycznych para małżonków Valentine. Oboje liczą po 80 lat, a pobrali się 57 lat temu. Zamierzają zwiedzić wszystkie atrakcje Paryża łącznie z Folies-Bergere.

W Anglii pewien stroskany ojciec ubezpieczył się na 10.000 funtów od szkód, które mogą wyrządzić trzecim osobom jego dwaj mali synowie. Roczna premia wynosi tylko 500 fr.

W Niemczech zakupiony przez Tita, a przeznaczony na ucztę welskiej na serwis z porcelany rosenthalowskiej kosztował 8.200 dolarów.

W Holandii przeprowadza się na próbę masowe szczepienie ludności przeciw grypie.

Na Korei poległ kapral Qvistgaard, jedyny syn szefa duńskiej obrony krajowej. Służył on jako ochotnik w amerykańskiej piechocie morskiej.

W Stanach Zjednoczonych własne samochody posiada 63 proc. urzędników, 69 proc. agentów handlowych i 56 proc. wykwalifikowanych robotników. Rocznie na złom idzie prawie 4 miliony starych wozów.

W Paryżu metro po pomyslnym zakończeniu próby zamierza przerobić 3 linie na nowe wozy z lekkiego metalu o ogumionych kołach i na szynach z drzewa. Koła zużywają się do dopiero po 300.000 km, a wozy jadą cicho i płynnie.

MILE DZIECKO

Rozkoszne bobo, 4-letni Jonny Haver z Nowego Jorku, grzecznie i spokojnie się bawił. Siedząc na parapecie okna na 14-ym piętrze chłopczyk puszczał z wolna na ludną ulicę zielone papierki.

Papa Haver mimo pośpiechu, z jakim zjechał windą na ulicę, zdążył złapać już tylko 19 zielonych paperek z paczki zawierającej 500 banknotów dolarowych.

GRZYBKIE

Wszyscy w rodzinie, to znaczy tata i mama, jak też dzieci, a więc Marysia, Kuba, Janinka i Maciek byli zgodni w jednym — nie ma na świecie drugiego takiego psa jak Zabcia. Różnicę zdań wywotywała jej rasa. Mała, popielata i kudłata kulka na krzywych nóżkach, nie dawała się w żaden sposób przypasać do którejś psiej rasy. Zabcia używała na ogólnym uwielbieniu; kapana i czesana przez mamę, karmiona i pieszczona przez dzieci, a wyprowadzana na spacer przez samego tatę — żyła jak pies królewski.

Pewnego jesiennego dnia mama podała na kolację grzybki w śmietanie. Były świetne, wszyscy zjadali się ze smakiem. Nagle Janinka zapyltała: — Mamusiu, a czy Zabcia lubi grzybki? — Nie wiem, kręci się w kółko i strasznie piszczy, zdaje się, że ją coś w środku boli... Zwabiona płaczem Janinka cała rodzina zebrała się naład koszykiem Zabcie, radząc co tu robić. Wtem tata skrzywił się i powiedział do mamy: — A wiesz, że mnie też coś gniecie w żołądku.

— Nie wiem, kręci się w kółko i strasznie piszczy, zdaje się, że ją coś w środku boli... Zwabiona płaczem Janinka cała rodzina zebrała się naład koszykiem Zabcie, radząc co tu robić. Wtem tata skrzywił się i powiedział do mamy: — A wiesz, że mnie też coś gniecie w żołądku.

ANDRÉ GIDE O CHOPINIE

Muzyka Chopina — twierdzi Gide — w swej książce „Notes sur Chopin” jest muzyką najczystsza, jest muzyką bez domieszek. Jako Francuz czuję Gide'a faktu, że jest w Chopinie od pierwszej chwili odczuwa inspirację polską, stwierdzić może również w jego materiale muzycznym jakoś francuską chwytność, przejawianie się stałe ducha latynskiego, jego kulturę i umiarkowanie.

I tu — sprzecznosc, sprzeczność dwukrotna. Na skutek przeciwności ujęcia Chopina Wagnerowi.

Jeśli istotnie masa, ciężar, patos, nadmiar, gigantyczność, była pan-germańska u Wagnera jest zgola inna niż u Gide'a, jednoinstrumentowo nie miał dzieła Chopina, o tyle poziom tych dźwięków jest tak odmienny, iż porównywanie ich wprowadza w błąd czytelnika, obniżając wartość Chopina, podwyższając wartość Wagnera. Wagner jest to dekadentem spotworzył przez swe wysiłki burzący, na szlafięcej z kulasm pocztowego piosenka nakładający piket haubę. Chopin natomiast rozrasta się i obejmuje świat cały w niestannym pochodzie zwycięskim. Można Chopina przeciwstawić Wagnerowi jak Szekspira przeciwstawić Ariela Kalibanowi. Nie można go przeciwstawić jak przeciwstawić się Mickiewiczowi Stowackiemu, gdyż tworzy to poprostu mylny obraz rzeczywistości.

Ciekawość jest w związku z powyższym i to właśnie jest ta druga sprzeczność stanowisko Gide'a wykazane w dalszej części książki o Chopinie gdzie podane są cytaty z jego pamiętnika. Na skutek zapamiętania wystosowanego przez Berliozę Tagblatt w r. 1908 o wpływie wagnerysty na Francję i Europę, A. Gide odpowiada że ma wstręt do muzyki i do postaci Wagnera, awersję się gwałtowną, która z latami wstręta bez przerwy. Stwierdza, że muzyka Wagnera jest barbarzyńska. Ze wielkością jego jest masa, która egzaltuje wtedy tylko, kiedy rozgniała słuchacza. Jaki więc powód w

irysydzień lat później skonił Gide'a do odnalezienia przeciwności charakteru, nie poziomu, muzyki Chopina właśnie w Wagnerze? Trudno mi na to znaleźć odpowiedź?

Tym bardziej że zaraz, na drugiej stronie przychodzi inne porównanie. Porównanie Chopina z Baudelaire'em, przede wszystkim z jego „Kwiatami zła”, przez właściwą, obu twórców odpowiedzialność w pracy ich nad czystością tonu, nad intensywną koncentracją właściwych znaczeń jak w melodii tak i w słowie. Do porównania tego pozwoliłbym sobie dodać jedną tylko uwagę. Stwierdzając jego niewątpliwą słuszność, określam je jako próbę porównywania anioła z diabłem, który przecież nie jest niczym innym jak również aniołem, tyle tylko że upadłym. Baudelaire był przede wszystkim poetą „przekleństwem”.

Nadzwyczaj ciekawe i prawdziwe są uwagi Gide'a o sposobie wykonywania utworów Chopina. O tej wirtuozerii wykonawców którzy ukazują przed wszystkim treść i swą

i błyskotliwość, siląc się na efekt i, powiedzmy, szybkość niemal już cyrkową w wykonywaniu utworu — zabijając to co w Chopinie jest subtelnego, pełnego wrażliwości, uhałania, poszukującego, improwizacyjnego. Muzyka Chopina winna być głoszona niemal szepcąc, tak jak ją ongiś grał Chopin sam. Muzyka ta ma w sobie coś z konfesyjnym; jest to wielka prawda wypowiedziana z trudem, z oporami wewnętrznymi. Nie można jej traktować jak traktuje się Lisztą, który cały jest przede wszystkim wirtuozerią i efektem błyskotliwym. Tę powolność pełną namysłu, aby każdy ton brzmiał, swą pieśnią, miał u nas Pałowski, który nie szedł w interpretacji Chopina na żadne ustępstwo na rzecz efektu, takiego chwytu czy zadowolenia publiczności.

Książka Gide'a ukazuje jeszcze raz jak wielkim zjawiskiem w muzyce światowej jest postać Chopina oraz ile z niego mogą czerpać, nie wyczerpując go, mające pokolenia.

ZAPISKI KULTURALNE

NAGRODY DLA PLASTYKÓW EMIGRACYJNYCH

Polskie Oddziały Wartywnice ufundowały w roku bieżącym nagrodę za działalność w dziedzinie sztuki plastycznej i zwróciły się do Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batoro z prośbą o wyłonienie Jury. Społeczność Akademicka, podtrzymująca na obczyźnie tradycje uczelni wileńskiej, która posiadała w dziedzinie sztuki, zorganizowała w Londynie Szkołę Malarstwa Stalugowego pod kierunkiem profesora wszechlenni wileńskiej, Mariana Bohusza Szyski.

OD 15. X. DO 15. XI. „MIESIĄC HARCERSKI”

Udziałem pomocy Harcerstwu Polskiemu we Francji Dom rodzinny i Harcerstwo — to dwie twierdze polskości. Niech nie zabraknie niko na liście ofiarodawców

Zamawiając orzełki wydane z racji Miesiąca. Wpłaty należy kierować bezpośrednio na konto czekowe c.c. Paris 67-36-33. Union des Eclaireurs Polonais, 32, rue Bastrol, Paris XI.

W skład Jury powołano: Stefana Arvaya, prof. M. Bohusza Szyskę, dra Karolinę Lanckorońską i dr Stefanię Zahorską. Ponadto jako reprezentantów fundatorów zaproszono do Jury dra Tymona Terleckiego i red. Ludwika Bojczuka (z zespołu redakcyjnego „Ostatnich Wiadomości”).

Jury postanowiło przyznać kwotę podzieloną na 5 części i przyznać pięć nagród po 40.000 franków: Andrzejowi Bobrowskiemu (rzeźba), Ta deuszowi Ilnickiemu (malarstwo), Marianowi Kościalkowskiemu (malarstwo), Zygmuntowi Turkiewiczowi (malarstwo) i Aleksandrowi Wernerowi (grafika).

Uroczystość wręczenia nagród połączona z otwarciem wystawy laureatów, odbędzie się w dniu 16 listopada b.r. w Londynie.

ZGON MALARKI

W Domu Pisarzy Polskich w Londynie zmarła ś.p. Krystyna Herling Grudzińska, której obrazy cieszyły się dużym powodzeniem na wystawach w Rzymie i w Londynie (w ramach „London Group”). Recenzenci angielscy pisali z dużym uznaniem o talencie zmarłej przedwczesnie malarki polskiej. Była ona żoną znanego pisarza Gustawa Herling Grudzińskiego, autora „Innego świata”, tłumaczonego i wydanego w języku angielskim, francuskim (w przygotowaniu) i chińskim.

57 milionów dol. podatków wpłacili uchodźcy

Ks. prałat Burant w dyskusji o prawie imigracyjnym

W jednej z amerykańskich rozgłośni radiowych w New Yorku, odbyła się bardzo interesująca pogodzinna dyskusja na temat obecnie obowiązującego prawa imigracyjnego St. Zj. W dyskusji brał udział; Ks. Prałat Feliks F. Burant, prezes Polskiego Komitetu Imigracyjnego.

Ks. Prałat Burant, przedstawiony przez moderatora, jako prezes jednej z najważniejszych polskich organizacji w St. Zj., która zapewniła tysiącom uchodźcom gościnę na wólnej ziemi amerykańskiej, rozwinął szczegółowo niesprawiedliwą zasa-



Ks. prałat Feliks F. Burant.

RECITAL SPIEWACZY ST. BOJAKOWSKIEGO

P. Stanisław Bojakowski, bawiący przejazdem w Londynie popularny tenor radia belgijskiego i holenderskiego, wystąpił z osobnym recitalem śpiewaczym w sali Domu Kombatantów. Zwoje przyjęły przez licznych słuchaczy program obejmujący szereg pieśni polskich, włoskich i francuskich. Akompaniował p. Bernard Czaplicki.

Recital zorganizowało londyńskie Kolo SPK Nr 5.

P. Bojakowski jest synem znanego przed wojną w Wilnie nauczyciela muzyki i śpiewu. Już jako uczeń wileńskiego konserwatorium zapowiadał się na dużej klasy śpiewaka. W jejna przymusowa duża przerwa w nauce nie ograniczyła jednak jego możliwości. Po wojnie został w Belgii i szybko dał się poznać radiosłuchaczom belgijskim i holenderskim. P. Bojakowski projektuje w niedługim czasie kilka występów we Francji i nie jest wykluczone, że przeniesie się na stałe do Paryża.

(d.s.)

« W mojej osobie odznaczono Francję »

DEKLARACJA FRANÇOIS MAURIAĆ'A — LAUREATA NOBLA

Paryż (A.F.P. — Francois Mauriac członek Akademii Francuskiej odznaczony w tym roku nagrodą literacką Nobla, oświadczył dziennikarzom, że jest to największy zaszczyt, jaki go kiedykolwiek spotkał.

„Wyrażam głęboką wdzięczność — mówił pisarz — Królewskiej Akademii Szwedzkiej za ten zaszczyt. W tym momencie myślę o innych pisarzach francuskich mego pokolenia, którzy równie a może więcej niż ja, zasłużyli na nagrodę Nobla, szczególnie zaś o Georges Duhamel, o Jules Romains, o Andre Maurois.

Dla pisarza takie wyróżnienie, pochodzące od innego narodu ma nadzwyczajną wagę, ponieważ jest jakby przedsmakiem sądu potomności,

a także świadczy o tym świecie powieściowym, który sam stworzył. Nagroda bowiem — pozwala mi wnosić, że stworzył typy ludzkie, które znajdują zrozumienie w różnych krajach.”

Mauriac zakończył: „Będzie się mówiło z okazji mojej nagrody, że odznaczono Francję. Jest rzeczą nadzwyczajną warującą dla człowieka ucieleśniać swoją ojczyznę, choćby z okazji nagrody literackiej.”

Jak wiadomo przed Mauriac'em otrzymali nagrodę literacką Nobla pisarze francuscy: Sully Prudhomme (1901), Frederic Mistral (1904), Romain Rolland (1915), Anatole France (1921), Henri Bergson (1927),

Tak cicho, że nieomal nieprawda

Prezydent Argentyny Peron, oświadczył, że — podobnie jak Chrystus Pan — jest bliski Golgoty.

Jako twórca pryzmatu muszę iść za przykładem Chrystusa. Lecz ja zostawię nie dwunastu, ale miliony uczniów, którzy uwiecznią moją wiarę.

Znany aktor francuski Jean Marais, wyznał w wywiadzie prasowym, że jego główną dewizą jest kochać.

Do kogo chciałby pan być podobny fizycznie i moralnie?

Do Pana Jezusa fizycznie i moralnie.

Czego się Pan obawia najbardziej?

Glupoty — padła skromna odpowiedź.

Zgadzam się w tym z p. Marais.

Miasto Coventry w Wielkiej Brytanii ofiarowało burmistrzowi Belgradu samochód produkcji brytyjskiej. Ofiara ta była gestem rewanżowym za nadesłanie przez Jugosławie materiałow budowlanych na odbudowę zburzonych teatrów w Coventry w czasie blitz'u niemieckiego. Samochód został dostarczony w kwietniu i korzystał z niego niejednokrotnie sam Tito. Wszystko było by w porządku, gdyby nie to, że mieszkańcy Coventry zapomnieli zapłacić firmie za samochód. Firma zażądała pieniędzy, bądź zwrotu samochodu. Burmistrz Coventry zwrócił się z tragicznym apelem o zbiorke na auto. Zebrano dotychczas 600 funtów, trzeba 1800. Radcy Coventry głowili się nad wydobyciem reszty pieniędzy, aby uniknąć skandalu.

CICHO-CIEN.

POLONIA WE FRANCJI

PARYŻ.
Polakie Kat. Stow. Uniw. „Veritas” zawiadamia, że
1) Zebrańie miesięczne odbędzie się w niedzielę 16 bm., w Polskim Seminarium Duchowym, 5, rue des Irlandais, Paris (5) (metro: Monge, Cardinal Lemoine lub Luxembourg).
O godz. 9.30 Msza św. w Kaplicy Seminarium. Po wspólnym śniadaniu, p. inż. Tadeusz Rzewuski, członek Komitetu Międzynarodowego Inżynierów — „Pax Romana” (M.L.L.C.), wygłosi odczyt pt.: „Inżynier w obliczu zagadnień społecznych”.

2) Zebrańie Kola Różnicowego odbędzie się również dn. 16 bezpośrednio po dyskusji nad odczytem.
3) Kolo Studium Religijnego. Na zebrańiu Kola w środę dn. 28 listopada o godz. 20.30 w lokalu Stow. Studentów Polskich, 4, rue de l'Odéon. Paryż (6) (metro: Odéon), zostanie omówiona allokucja Papieża Piusa XII pt.: „Podstawowe zasady ładu w państwach”.

4) Komisja Rewizyjna. Nadzwyczajne Walne Zebranie z dn. 22 czerwca br. wybrało Komisję Rewizyjną w składzie: przewodniczący — mec. Leonard Rudowski; członkowie: Jadwiga Chojnowska i Henryk Gratkowski.

ARGENTEUIL.
Wielkie przedstawienie teatralne pt. „Kwatera nad Adriatykiem”, zorganizowana staraniem Kat. Stow. Młodzieży Polskiej z. i m. „Polonia” w Argenteuil, odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 15 w sali Notre-Dame de Lourdes, przy avenue Jean Jaures w Argenteuil. Ta wesoła trzyaktówka przedstawia życie trzech polskich żołnierzy we Włoszech w 1946 r. Obiecuje nam dużo śmiechu... Wszystkie Rodaczki i Rodaków z Argenteuil i okolicy, o liczne przybycie i poparcie powyższej wymienionej przedstawienia, jak najserdeczniej prosimy i z góry uprzejmie dziękuję.
Za Zarząd: I. Stróżyńska, sekr.

BALLAUMINES.
Kolo Rez. i b. Wojsk. urzędują zebrańie 16 bm. o godz. 15 w lokalu p. Bierackiego, dawniej p. Kudłazyńska. Uwaga: Wobec ważnych spraw do zatwierdzenia obecność każdego członka jest obowiązkowa.
Za Zarząd: Brylewski, prezes.

MARLES-LES-MINES
Na wieczorek Bractwa Kurkowego w sali p. Lisa przybyli gremialnie Kurkownicy z ich rodzinami oraz zaproszeni goście w osobach pp.: sekretarz policji (w zastępstwie komisarza), Stanisław Budzyński — senior polskiego rzemiosła we Francji, Walerian Budzyński — prezes Związku Kupców i Rzem. Polskich we Francji oraz Jutzi, Waszkowski, Franciszek Malinowski i Lis — iniejscowi kupcy. Otwarcia dokonał prezes p. Herka witał go też przybyły ks. prob. Pakute oraz przedstawiciela „Słowa Polskiego”. Po przemówieniach p. Walerian Budzyński, ks. Pakula i sekretarz Panie zaczęły podawać bułki i gorące kielbaski, oraz kawę i piackę, przyczem gawędzono na różne tematy, nie pomijając nowego

dziennika „Słowa Polskiego”, który zaczyna docierać wszędzie. Po suted kolacji, przy dźwiękach polskiej orkiestry, puszczono się w tany. Bravourowe sukcesy zdobył p. Budzyński za wyprzedzeniem poloneza, który wypadł świetnie, zachwycając młodzież nie znającą pięknych polskich obrętków, krakowiaków, polecek i poloneza. Krótkie przerwy tancezno przeplatano śpiewem polskich pieśni by przypomnieć kochaną Ojczyznę. Nastój rodzinny i koleżeński podobał się wszystkim i pozostanie dobrą lekcją dla młodzieży polskiej, by iść w ślady Rodziców, pielęgnowała piękne staropolskie tradycje.
Brawo Kurkowie!

TROYES.
W niedzielę 16 listopada o godz. 16 odbędzie się w sali des Fetes Quartier Bas — obchód święta Niepodległości, organizowany przez K.T.M. W programie: koncert orkiestry polskiej pod dyr. p. Surowego; przemówienia, z których jedno wygłosi przedstawił cielec Fed. Obrońców Ojczyzny i redaktor „Szyreny” dr St. Paczyński; śpiewy solowe i chóralne, popisy dzieci, przedstawienie teatralne Pomocy Oświatowej. Zespół amatorski, to jest pp.: Kwiatkowska i Tabacka, Maj, Tabacki i W. Proch. odegra 1-aktową sztukę z czasów napoleońskich pt.: „Huzar i Woltjer”. Reżyseria p. M.

Procha. Przy planinie p. Ometz. Po przedstawieniu — bal do północy. Wstęp wolny. Bufet na miejscu.
Zarząd K.M.T. u wyraża nadzieję, że każda Polka i Polak będą uważać za swój obowiązek uczestniczyć w obcho dzie, o co zresztą bardzo prosí.

THIONVILLE.
Kolo Rez. i b. Wojsk. zaprasza szanownych Rodaków i Organizację z Thionville i okolicy na święto Niepodległości, które urzędują w dniu 16 bm. w Hotel de France. Przez masowe wzięcie udziału w tym święcie, chcemy okazać otoczeniu nasze pragnienie odzyskania Wolnej i Niepodległej Polski, o którą walczymy. W przemówieniu na Akademii poznamy się z historią i znaczeniem Święta Niepodległości.

Program uroczystości:
Msza św. w kaplicy św. Magdaleny o godz. 10 z udziałem sztandarów i przedstawicieli organizacji Uroczystą Akademią o godz. 20 w Hotel de France.

Ogłosz 1: otwarcie i powitanie gości; odśpiewanie hymnu narodowego; oddanie hołdu poległym braciom naszym, którzy walczyli o wolność Polski i zginęli na polu walki, w obcach kaźni i więzieniach; przemówienie referenta oświatowego kombatanów na Wsch. Franc.; przedstawienie teatralne pt.: „Gorzałka” w wy-

konanlu zespołu amatorskiego Tow. Gimn. z Metz, a wreszcie zakończenie Akademii odśpiewaniem Roty.

Ogłosz 2: Zabawa tancezna do godz. 5 rano, z udziałem orkiestry grającej polskie melodie tancezne.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Dochód z tej imprezy przeznaczono na szkoły dla polskich dzieci.

Za Zarząd Kola:
Józef Jankowski, prezes
Stanisław Pszozółkowski, sekr.

PODZIĘKOWANIE ARMII AMERYKANSKIEJ P. JOZEFOWI USŁOSKIEMU

Zarząd Oddziału Stow. Polekieh Weteranów (Niemcy Południowe), wyraża szczerą wdzięczność i najserdeczniejsze, żołnierskie podziękowanie za dar w postaci 100 ampułek penicyliny, przeznaczonej do bezpłatnego rozdania między członków naszego Stowarzyszenia (dla chorych b. żołnierzy Armii Polskiej).

Hojny ten dar świadczy o wysokim stopniu wyrobienia społecznego i jest dowodem łączącej nas więzi duchowej z Rodakami za oceanem.

Zarząd Oddziału Stow. Pol. Wet. (Niemcy Południowe)

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

75
Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musiał opuścić Kraj. Na rozkaz pik. Molendy wyjechał do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zarecza się z nią w drodze. Rozchorował się, kapitan zatrzymuje się z Hanką u niemieckiego lekarza, Dr Kudlika, który prosi go o wystanie listu do krewnej w Niemczech. List ten staje się powodem aresztowania kapitana w Pilźnie przez Amerykanów. Hanka spotyka w schronisku towarzyszyw Polonii Kinskiego i Szwedowskiego, którym udało się uniknąć uwiezienia przez Czechów. W Pilźnie zjawia się również rzekomo aresztowany przez Bezpiekę Leon Kudlik. Amerykanie poszukują go uzależniają zwolnienie kpt. Czesława od odnalezienia Kudlika przez Hankę.

— A jaką ma pani sprawę — zapytał niechętnie zacepiony przez nią człowiek.
— Zaraz się pan wszystkiego dowie. Porozmawiamy w towarzystwie amerykańskiej żandarmierii.
— Ja do pani nic nie mam — zaczął pojednawczo. — Nie wiedziałem kim pan jest i dlatego podszedłem, aby porozmawiać. Złego nic nie zrobiłem, a więc proszę, niech mnie pani dzisiaj zostawi w spokoju. Jestem takim samym Polakiem jak pan. Nie róbnym sobie przykrości. Na obcym gruncie trzeba sobie pomagać, a nie szkodzić...
— Nie chcę panu szkodzić, ale muszę otrzymać pewne informacje.
Nieznany Hance człowiek zmienił nagle ton:
— Wstyd, aby Polka godziła się grać rolę «szpiclówki» —

rozpoczął Imperylenckim tonem. — Rozumiem wszystko... Chcę mnie pani wydać w ręce amerykańskie...

— W żadne ręce — nie chcę pana wydawać — odpowiedziała spokojnie. — Natomiast muszę z panem porozmawiać.

— Wobec tego zejdźmy na dół — zaproponował. — Tutaj w biurze za dużo ludzi się kręci. Każdy słucha... Każdy patrzy...

Hanka zgodziła się. Za chwilę wszyscy wchodzili już do świetlicy znajdującej się na parterze. W pewnym momencie, zanim Hanka mogła się zorientować co się stało, nieznaną jej osobnik siłą odciął jednego z żandarmów, a następnie całym pędem rzucił się do ucieczki. Przeskakował po parę schodów, za chwilę znalazł się w bramie i wybiegł na ulicę. Amerykanie, nie namyślając się wiele, puścili się w pogoń. Jeden z nich wyjął z kieszeni gwizdek. Ostry dźwięk rozległ się nagle w całym budynku. Tłum ludzi, stojący na korytarzu, z przerażeniem obserwował rozgrywającą się scenę.

Gdy Hanka wybiegła na ulicę, zdążyła jeszcze zobaczyć uciekającego człowieka — znikł właśnie za zakrętem, a tuż, tuż za nim biegnących żandarmów. — Nie, ucieknie — pomyślała szybko. — Jest stary, niezgrabny, a ci wysportowani Amerykanie na pewno potrafią go zatrzymać. — Cała dygotała ze zdenerwowania.

Siedzący przy kierownicy Amerykanin zapuścił starter, nacisnął sygnał alarmowy i szybko ruszył przed siebie. Za chwilę znikł za zakrętem. Na trotuarze postawali ludzie i gapili się. Kilku chłopców pobiegło za samochodem.

Oparla się o ścianę i oddychała głęboko. Serce waliło jak młotem. Wdała się w jakąś groźną i skomplikowaną awanturę. Po upływie kilku minut rozległ się sygnał syreny alarmowej i auto wojskowe z powrotem zjawilo się na ulicy. Wewnątrz wozu siedzieli żandarmi, trzymając za rękę szamocącego się człowieka.

Chwała Bogu. Złapali go — pomyślała Hanka. — Zaraz będę już wiedziała w jaki sposób odszukać Kudlika.

Gdy auto zatrzymało się przed bramą, jeden z żandarmów otworzył drzwi i zapraszał Hankę do wnętrza:
— Weźmiemy tego człowieka do komendy — odezwał się po francusku.

— To nie jest Kudlik — odpowiedziała. — Chciałabym na miejscu porozmawiać z tym — wskazała wzrokiem uciekiniera, —

Wiem tyle tylko o nim, że wczoraj wieczorem rozmawiał z poszukiwanym przeze mnie Kudlikiem.

Żandarmi, porozumieli się między sobą, a następnie popychając lekko zbiega zaprowadzili do znajdującej się na parterze poczekalni.

Po usunięciu z pokoju świadków, jeden z żandarmów zwrócił się do Hanki:
— Proszę z nim porozmawiać. Ponieważ uciekał, i tak zabierzemy go ze sobą.

Przytrzymał oddychał głęboko. Rzucił nerwowym wzrokiem na Hankę, na Amerykanów i milczał.

— Może już pan mówi? — zapytała.

Nic nie odpowiedział.

— Powinien pan mówić prawdę — rozpoczęła znowu. — Nie panu nie grozi. Chcę się dowiedzieć tylko, gdzie mogłabym odnaleźć Leona Kudlika, z którym pan wczoraj rozmawiał.

— Żadnego Kudlika nie znam — odpowiedział zadyszczonym głosem. — Czego wy ode mnie chcecie? Jestem członkiem komitetu repatriacyjnego...

— Widziałam jednak, że pan z nim konferował...

— Z kilkudziesięcioma ludźmi rozmawiałem...

— A więc nie zna pan Leona Kudlika?

— Nie.

— Wobec tego nie mam więcej pytań. Pojedzie pan teraz do komendy amerykańskiej.

Zbieg obrzucił Hankę podejrzliwym wzrokiem, widać było, że chce o coś zapytać, w ostatniej chwili zawałał się. W pokoju panowała cisza.
— No i co będzie? — Nie chce pan mówić?
— A o co chodzi?
— Gdzie mogłabym się zobaczyć z Leonem Kudlikiem?
— Niech go pani szuka. Ja nie znam tego człowieka.

Żandarmi przez cały czas pytająco spoglądali na Hankę. Nie wiedzieli kim jest przytrzymaony przez nich człowiek, sądzili jednak, że musi być przestępca.

(Dalszy ciąg nastąpi)

GŁOS MAJĄ

KOMUNISCI



Strach ma wielkie oczy

Komunistyczna „L'Humanite” dostaje gorączki. Nawijając do deklaracji Eisenhowera o konieczności wyzwolenia krajów za żelazną kurtyną organ zwolenników Kremla wykrzykuje:

Ten wybór myśli z „Mein Kampf” Hitlera i „planu” Tanaka japońskich militarystów zawierają apel do wyprawy krzyżowej przeciw Związkowi Sowieckiemu!.. Szaleńcze marzenie Eisenhowera zawiera w sobie konieczność zaciągnięcia pod jego sztandary najemnych armii krajów okupowanych: Japonii, Formozy, Europy zachodniej. Można być pewnym, że następca Truman, ojciec chrzestny nowego Wehrmachtu, poświęci temu Wehrmachtowi całą swą troskliwość.

Wojna w Indochinach - walka na zmęczenie

W Indochinach wojska francuskie i wietnamskie walczą o linie rzek. Rzeki to bynajmniej nie tworzą linii frontu, ponieważ linia taka jest w Indochinach niemożliwa ze względu na teren. Walki toczą się więc o poszczególne porty i linie komunikacyjne. Jedyna ciągła linia obronna osłania delcie Tonkinu, w której leży miasto Hanoi.

Walki w Indochinach mają dla Francji znaczenie nie tylko wojskowe ale i polityczne, a każda porażka zmniejsza stanowisko tych, którzy z Edwarem Daladier i Pierre Mendes na czele domagają się wycofania z Indochin. Uważają oni, że nie ma dla Francji celu walczyć w kraju, który posiada niepodległość, własny rząd, walutę i armię. Wojna w Indochinach pochłania

30 procent wydatków wojskowych Francji.

Taktyka partyzantów zmierza już od 6 lat do wyczerpania przeciwnika. O ile o wyczerpaniu materialnym nie może być mowy, o tyle nie brak objawów zmęczenia psychicznego. Nigdy dotąd Francja nie domagała się tak energicznie uznania wojny w Indochinach za wspólną walkę świata zachodniego przeciw komunizmowi. Żądanie to jest niewątpliwie słuszne, a jedynie zastrzeżenie, jakie budzi, polega na obawie, że „umiędzynarodowienie” indochińskiego teatru wojennego może spowodować tam bezpośrednią interwencję chińską i sowiecką, ograniczającą się w tej chwili do nasykania partyzantów materiałem wojennym.

W Indochinach armia francuska wraz z oddziałami legii cudzoziemskiej i wojskami afrykańskimi liczy 150.000 ludzi. Wietnamczycy wystawili armię liczącą 60.000 ludzi. Francuzi stracili w r. 1952 2.250 żołnierzy, wietnamczycy 2.500. Od początku wojny w Indochinach straty wynoszą: 28.711 zabitych lub zaginionych, w tym 1.020 oficerów, oraz 4.000 jeńców.

Ogólne efektywość armii francuskiej wynosiła dzisiaj 820.000 żołnierzy. Najbliższe roczniki dadzą po 225 tysięcy ludzi.



Lille wygrywa i prowadzi

O ile wyniki niedzielnych meczów piłkarskich w drugiej lidze zawodowej nie były ani sensacyjne, ani nie przyniosły zmian w klasyfikacji, o tyle duże zmiany nastąpiły w układzie pierwszej ligi.

Przewidywania, że może nastąpić zmiana na pierwszych miejscach w ekstraklasie francuskiej okazały się słuszne, bo oto dzisiaj po 12-tu meczach, po raz pierwszy w obecnym sezonie liderem jest jedenaście Lille. Przez swoje niedzielne zwycięstwo Lille uzyskało nie tylko 2 cenne punkty, ale wykazało że jest dzisiaj w doskonałej formie.

Reims mimo ładnej gry i zacieklej walki nie mogło dać sobie rady z jedenastką Nimes, podobną do walki przez znakomitego trenera narodowej drużyny francuskiej — Pibarot.

Mimo że Lille jest dzisiaj na pierwszym miejscu mając 19 punktów, a Reims na drugim z 18-ma punktami, obie te drużyny są zupełnie równorzędne i śmiało można zarzykować twierdzenie, że z nich to wyłoni się nie tylko jesienny mistrz, ale w ogóle tegoroczny najlepszy zespół Francji. Dalejsze miejsca w tabeli zajmują z 14 punktami: Sete, Marsylia, Rennes i Nimes, a z 13 punktami: Le Havre, paryski Stade i Bordeaux. Tak więc najlepsza drużyna po Lille i Reims ma 5 punktów mniej od lidera.

Mecz w Roubaix między tamtejszą drużyną a Lille należał do bardzo ładnych. Podczas kiedy do połowy gra była dość wyrównana, po przerwie dużą przewagę mieli goście. To derby północne zakończono wynikiem 2:1 pokazało, że dzisiaj Rumiński jest najlepszym bramkarzem i jego wielką zasługą stanowi to, że napastnicy Roubaix nie mogli uzyskać nawet wyniku remisowego. Prócz Rumińskiego do najlepszych graczy należeli Jansen i Biegański, który już dzisiaj, mimo swoich młodych lat, należy do najlepszych pomocników. Wspomnijmy jeszcze, że drużyna Roubaix nie wygrała żadnego meczu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Najlepszy wynik dnia w niedzielnych rozgrywkach uzyskała drużyna małego portu południowego Sete, która wygrała u siebie z St. Etienne 5:0. Najlepszym graczem był St. Curyl, gracz, który we wtorek debiutuje w narodowej reprezentacji francuskiej. Strzelił on dwie bramki (trzeci sędzia nie uznał) i mimo że przez cały czas meczu miał dwóch „aniołów stróżów”, dokonywał cudów, wyrwał się z tej „czuprej opieki” i pozostawił jak najlepsze wrażenie. Wspomnijmy nawiasem, że w sobotę odbyło się w Sete małe przyjęcie, na którym St. Curylowi ofiarowano złoty zegarek na rękę w dowód zasług, jakie oddał klubowi.

Żadna z drużyn, które jeszcze w sobotę zajmowały trzecie miejsce w tabeli, nie wygrała w niedzielę meczu. Le Havre przegrało w Lens 0:2, Bordeaux poniosło porażkę w Nancy 0:3, a dwie dalsze drużyny: Rennes i Marsylia uzyskały tylko wynik nierozstrzygnięty. Dlatego też dzisiaj Sete, które było na 10-tym miejscu, zajmuje zaszczytne trzecie miejsce za Lille i Reims.

Le Havre przegrało w Lens przede wszystkim z powodu gry zbyt nerwowej. Cały mecz odbywał się w atmosferze napięcia, był kilkakrotnie przerwany, a nawet tuż przed przerwą goście opuścili boisko. Dwóch graczy Le Havre'u zostało usuniętych z boiska, tak że goście ukończyli mecz w dziewiątkę.

Inna dobra drużyna francuska Bordeaux przegrała w Nancy 0:3. Jest to dopiero drugie zwycięstwo drużyny lotaryńskiej na 12 meczów, jakie dotychczas zagrała.

Rennes uzyskało u siebie bezrumkowy wynik z paryskim Stadem, a Marsylia w paryskim Parc des Princes także remis (1:1) z tutejszym Racingiem. W drużynie stołecznej do najlepszych graczy należeli nowonabyty Brazylczyk Amalfi, który po Eisenhowerze i Chaplinie był osobą, o której się najczęściej mówiło w Paryżu w zeszłym tygodniu, oraz Cisowski, który przez cały mecz walczył jak lew, oddał na bramkę dużo celnych strzałów zatrzymanych przez doskonałego bramkarza z Marsylii i przyczynił się do uzyskania jednego punktu, gdyż z jego to podania padła dla Racingu wyrównująca bramka.

Na 10-ym miejscu w tabeli z 12 punktami są trzy drużyny: Sochaux, Metz i Nicea. Ostatnie dwie drużyny rozegrały wczoraj sensacyjny mecz na boisku w Nicei. Niespodziewane, ale zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna lotaryńska 2:1. Zwycięstwo to zasługują tym bardziej na uwagę, że zostało odniesione nad Niceą, drużyną, o której mówią się, że jest dzisiaj w najlepszej formie i że jest jedynym klubem, który może zagrozić najlepszymi jedenastkom francuskim. Bramki dla gości zdobyli: Plewa i Burda, który wraz z bramkarzem Remetterem przyczynili się najbardziej do tego pięknego sukcesu drużyny przyjezdnej. Warto jeszcze zaznaczyć, że Metz jest jedyną drużyną, która wygrała ostatnie trzy mecze z rzędu, a razem z Lille — klubem, który w niedzielę wygrał na boisku przeciwnika.

Sochaux wygrało w Montpellier 2:1. Mimo, że gra była dość wyrównana, i że w Montpellier bardzo dobrze grał Tempowski, gościom nie udało się wywieźć jednego punktu. Montpellier zajmuje w tabeli 14-te miejsce z 10 punktami, na 15-ym jest Roubaix (9 p.), na 16-ym paryski Racing (8 p.), a dwa ostatnie miejsca, zajmują: Nancy i St. Etienne, mają po 5 p. Ta ostatnia drużyna jest dzisiaj zespołem naprawdę najslabszym. Ma ona zaledwie 12 zdobytych bramek, natomiast „puszczonej” 33, a kurat odwrótny stosunek niż u obecnego lidera — Lille.

Jak już wspomnieliśmy, żadne zmiany nie zostały w drugiej lidze i wszystkie drużyny zajmują te same miejsca, jakie miały przed meczami niedzielnymi. Dwa liderzy — Monaco i Troyes wygrały mecze: pierwszy z Tulonem 3:1, drugi z Rouen 1:0. Mimo przegranej, tak Tulon jak i Rouen bronili się doskonale; w Tulonie bezkonkurencyjnym obrońcą był Mikulski, a napastnikiem bez zarzutu — Neubert, który uzyskał dla swojej drużyny honorową bramkę. W Rouen dobrze się spisali obrońca Szofren.

Trzecie miejsce z 18 p. zajmują Besancon i Tuluz. Pierwsza drużyna wygrała w Paryżu z tutejszym Red Starem 1:0, a druga w Valenciennes 3:0. Dodajmy, że w tej ostatniej drużynie nie grał Zboralski, mimo że do ostatniej chwili przypuszczono, że będzie on mógł wystąpić na boisku.

Strasburg wygrał z paryskim G. A. P. 3:1, drugi z Perpignan 4:0, Cannes z Beziers 2:1, przy czym w tej ostatniej drużynie do najlepszych graczy należeli Rodzielski, Nantes wygrało z Angers 4:2 (w Angers dobrze spisał się Borkowski), a w ostatnim meczu Grenoble wygrało z Ales 4:1.

Okolicę Viennes we Francji są znane z hodowli osłów. Pewien turysta spędzający swe wakacje w tej okolicy ironicznie pyta jednego z miejscowych chłopów: — Czy to prawda, że wasza prowincja jest krajem osłów? — Ależ tak — odpowiada chłop — tyle ko od pewnego czasu mamy tu ich więcej przyjezdnych niż miejscowych.

NA WSCHODZIE Selim przybył do rusznikarza Abdulla i długo, starannie wybiera pistolet. Najpierw ogląda siedmiostrzałowy, a w końcu po namyśle decyduje się na dwunastostrzałowy. Abdulla przysiadł do stroskanej minie i manipulacją Selima i w pewnej chwili pyta: — Selime, a ile ty masz żon? Selim wdycha i powiada cichutko: 50! — U mnie możesz tanio dostać kalendarz maszynowy.

ODPOWIEDZ Dowcipy z broda

POLSKIE KURSY TECHNICZNE Z praktyką na miejscu i przez korespondencję. Przyjmuje się zapisy nowych kandydatów na działy: ELEKTRYCZNY, KRESLARSKI, MECHANICZNO-SAMOCHOOWY I RADIO-TELEWIZYJNY. Nowe metody nauczania praktycznego drogi korespondencji. Wysyłka prospektów bezpłatnie. P. K. T., 423, rue de Lannoy ROUBAIX (Nord) (63)

PRENUMERATĘ „Słowa Polskiego”? Ogłaszamy subskrypcję na książkę Stefani Zahorskiej „STACJA ABSESSES”

„LIBELLA” Składnica Książki Polskiej 12, rue St. Louis en l'île - Paris IV

Marsylia największym portem Unii Francuskiej

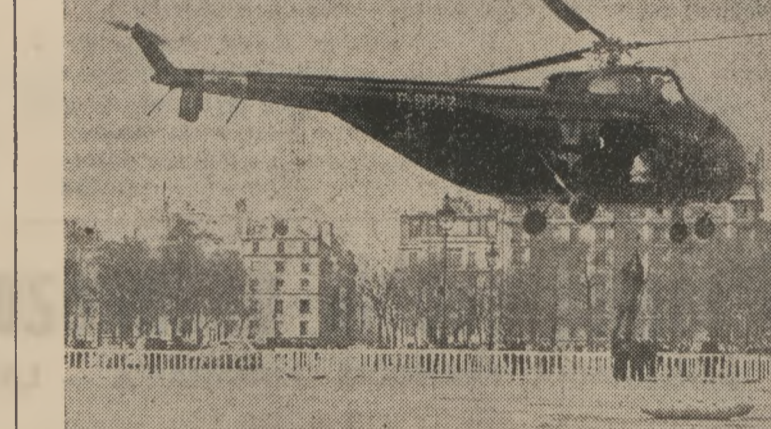
Marsylia awansuje do rangi największego portu naftowego Europy, korzystając z rozwoju produkcji rop

w krajach arabskich. Przed wojną Francja pobierała 45 proc. ropy z Bliskiego Wschodu, w ubiegłym roku już 89 proc. Równocześnie punkt ciężkości nie tylko transportu, ale i przeróbki ropy przemieścił się z nad Atlantyku nad Morze Śródziemne. W r. 1938 rafinerie w Marsylii przeobraziły 1,6 miliona ton ropy, w bieżącym roku 6,7 miliona. Powstaje w Lavara specjalny port naftowy, połączony z rafineriami marsylijskimi ropociągami.

W tej chwili Marsylia jest największym portem Francji i całej Unii Francuskiej. W ub. roku przeładowano tam około 15 milionów ton towaru i przeszło milion pasażerów. Dużą rolę odgrywa przy tym Algier, z którym Marsylię łączy 45 samolotów pasażerskich i 32 statki stałej komunikacji. Dokoła miasta i portu rozwinął się poważny przemysł uszlachetniający i Marsylia nie zna plaży bezrobocia.

Marsylia jest portem, nie posiadającym rzeki i rzecznego zaplecza. Aby ten brak wyrównać, zbudowano w latach 1911-1936 tunel sławnego długości 7,2 km i szerokości 22 m, łączący port marsylijski przez jezioro Berre z Rodanem. Tunel ten jednak nie odpowiada obecnym potrzebom i dlatego w planie jest budowa kanału między Port-de-Bouc a Port-Saint-Louis powyżej ujścia Rodanu.

Podziwu godny jest wysiłek, z jakim Marsylia podźwignęła się ze zniszczeń wojennych. Przed odrośnięciem w lipcu i sierpniu 1944 wojska niemieckie przy pomocy 2.000 min zniszczyły nabrzeże na długości 9 km, wysadzili w powietrze 179 dźwigów, 7 stoczni i większość magazynów, blokując port przez zatopienie 170 statków. Dzieła zniszczenia dokończyły naloty wraz z ogniem artylerii. Według szacunku w r. 1948 szkody wynosiły 20 miliardów franków.



Na Esplanadzie Inwalidów w Paryżu wobec przedstawicieli prasy odbył się pokaz amerykańskiego helikoptera „Sikorsky 55”, odznaczającego się szczególną zwrotnością i łatwością kierowania. Na zdjęciu widzimy zastosowanie helikoptera dla celów ratowniczych.

WYPADKI DNIA

RZADKI WYPADEK Siedzący w przedziale pociągu pośpiesznego Londyn-Ilfracombe 8-letni chłopiec został nagle zrzucony w nogę ostrym kawałkiem stali. Okazało się, że podczas jazdy pękł hamulec na lokomotywie, odłamek spadł na nawierzchnię toru, odbił się od niej i przebił podłogę przedziału w wagonie kolejowym. Rana okazała się tak ciężka, że dziecku musiano amputować nogę.

GRÓZNY PARTNER TANCERKI Angielska tancerka Betty Allen, znana pod pseudonimem „Roxana”, popisująca się taniem z wężami, o ma-

BRYTYJSKIE CZOŁGI DLA ARMII EUROPEJSKIEJ Oddziały armii europejskiej zapatrzone będą w brytyjskie a nie amerykańskie czołgi. Czołgi amerykańskie są zbyt skomplikowane w akcji, a brytyjski czołg „Centurion” wykazał na Korei swoją wysoką wartość i przydatność. Marynarka amerykańska zaopatrzona zostanie również w angielską broń przeciw łodziom podwodnym, która jest lepsza od amerykańskiej.

8-LETNIO CHŁOPIEC ZABIŁ NIEMOWLĘ 8-letniego chłopca, pochodzącego z Newport, w Anglii, umieszczono w domu poprawczym za to, że zabił butelką znajdującego się w kołysce swego bratczyka, liczącego 17 dni.

DROBNE OGŁOSZENIA POSZUKUJE szwagra MAŁECKIEGO Franciszka, syna Jana i Kunegundy — wyjechał do Francji w 1928 r. z żoną i dziećmi. — Cypriał Józef, 29, rue Lhonneux Plemalle Grande — Belgique. (119).

Poszukuje księdza nazwiskiem HENKO lub HANKO, którego spotkałem w 1943 roku przy metrze w Paryżu, oraz w dniu Nowego Roku 1945 r. i który odwiedził mnie w Dachau na bloku 27. Kto znałby Jego adres proszę pisać: K. CHYLIŃSKI, 39, rue Louis-Guerin, Villeurbanne (Rhône). (117).

MALZENSTWO poszukuje gospodyni Polki, dla zajęcia się domem i dzieckiem. Zgłoszenia M. Kisiel, 59, Avenue Victor Hugo, Boulogne (Seine) między 8 a 9 wieczorem. (116).

Czy już wpłaciłcie PRENUMERATĘ „Słowa Polskiego”? Ogłaszamy subskrypcję na książkę Stefani Zahorskiej „STACJA ABSESSES”

„LIBELLA” Składnica Książki Polskiej 12, rue St. Louis en l'île - Paris IV

PRAWDIWA PUBLICZNOŚĆ Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués

KOBIECE KŁOPOTY PIELEGNUJMY WŁOSY

Każda kobieta wie dobrze o tym że włosy są jej największą ozdobą. Wystarczy spojrzeć rano w lustro gdy przy sprzątaniu mamy głowę owiniętą chusteczką. Tylko bardzo młoda buzia o rysach regularnych wygląda wtedy ładnie. Wystarczy natomiast zdjąć chusteczkę, po trzaskaniu włosami i zobaczymy nowe odbicie o wiele ładniejsze od poprzedniego. Pod warunkiem jednak, że włosy nasze są czyste, puszyste, pielęgnowane.

Piękne włosy kobiece opisują poeci i malują malarze. Jest we Florencji obraz Tycjana, który przedstawia wrzók wszystkich odwiecznych muzeów. Przesławia on głowę Marii Magdaleny u stóp Krzyża. Całe płótno zajmuje chmu rudo-złoty włosów Magdaleny i właśnie uroda tych włosów przekuwają zachwycony wrzók przechodzących.

Zastanawiamy się dziś na chwilę co należy robić, by mieć piękne włosy. Podstawą pielęgnacji włosów jest ich umiędzynarodowienie. Błędne jest twierdzenie, że do uzyskania pięknej fryzury wystarczy od czasu do czasu pójść do fryzjera i następnie rano przejść grzebieniem po głowie.

MYCIE Myć należy włosy raz na tydzień. Mniemanie, że częste mycie włosów osłabia je i wysusza nie jest słuszne. Włosy kurzą się i brudzą tak samo jak ręce, szyja czy głowa, dlatego więc mamy je

myć raz na miesiąc? Wybierzmy sobie jeden dzień w tygodniu w którym poświęcimy godzinę na mycie głowy i nie odstępujemy od tej zasady, bo to połowa powodzenia. Istnieje niezliczona ilość środków do mycia włosów. Najlepsze są sporządzone na oliwie i świeżych ziółkach; doskonale jest także mydło marsylijskie. Ważne przy myciu włosów jest ich staranne wypłukanie, tak by nie pozostał najmniejszy ślad mydła. W tym celu do ostatniej wody należy dodać łyżeczkę winnego octu lub sok z cytryny. Jasne włosy z wyjątkiem prababek płócmy w rumianku (15 gr. rumianku na 2 litry wody). Włosy ciemne możemy umyć w panamie. W tym celu przygotowujemy wywar z panamy (50 gr. panamy na 2 litry wody) Wywar zostawiamy na noc i następnie czyste już włosy myjemy raz jeszcze w wywarze. Umyte włosy wycieramy ogryzaniem ręcznikiem i układamy odulację. Po zostaniu jeszcze umyte szczołkę i grzebień i nasza godzina poświęcona na włosom skończona.

SZCZOTKOWANIE Codziennie rano i wieczór poświęcamy kilka minut na szczotkowanie. Ma to ogromny wpływ na zdrowie skóry na głowie i urodę włosów. Rozumiejmy to doskonale wszystkie artystki filmowe i pilnie szczotkują swe włosy. Jeśli chcemy uzyskać ładny połysk, używamy do szczotkowania odrobiny witapointe lub bio-dop.

Stosując te proste zasady pielęgnacji włosów możemy być pewne że dodawać nam one będą wdzięku i urody. Pozostaje jeszcze kwestia ich ułożenia, wymaga to uważnego przestudiowania własnej twarzy przed lustrem i szeregu prób, które pozwolą nam wybrać typ fryzury, co zdecyduje w znacznej mierze o typie naszej urody.

CO DAĆ NA OBIAD? CZWARTEK — 13 LISTOPADA Posiłek południowy: Sałatka z pomidorów. — Pierogi z kartoflami i serem. Wieczernia skromna: Krupnik. — Kottlety mielone ze szpinakiem. Wieczernia obfita: Zupa j. w. — Zając pieczony z buraczkami. Kisiel cytrynowy.

Nerek jeszcze nie można przeszczepić 17 czerwca 1951 r. obiegła świat lekarski wiadomość, że w Chicago przeprowadzono po raz pierwszy operację przeszczepienia nerki. 49-letnia pacjentka miała już jedną nerkę zniszczoną, a druga zaatakowana. W szpitalu musiała czekać 5 godzin, aż umrze inna kobieta, mająca te samą grupę krwi. W 10 minut po śmierci nerki jej była już wycięta i przeszczepiona na chorą.

Operacja udała się. W kilka miesięcy później stwierdzono, że nowa nerka działa bez zarzutu, pacjentka przybyła na wadze i może pracować. Ale następnie coś zaczęło się psuć w nerce i wreszcie przestała działać. Od tego czasu wykonano w różnych szpitalach świata 18 podobnych zabiegów chirurgicznych, zawsze z tym samym wynikiem.

O czym wiedzisz nie zaszkodzi W ciągu całego swego życia pszczoła wytwarza tylko 50 gramów miodu.

W ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego ludność świata wzrośnie o 25 milionów ludzi. Jeden mól pożreć może w ciągu jednego roku 45 kg wełny.

Większość jaszczurek może zwracać każde oko w innym kierunku. Z tej przyczyny wrzok ich jest lepszy od naszego.

Osoba ważąca na ziemi 75 kg ważyłaby tylko 12 kg na księżycu. Amerykanie piją więcej kawy niż jakkolwiek inny naród na świecie.

Trochę cyfr... Ogółem ułotsumiono dotychczas 625.000 różnych owadów, a uczesani twierdzą, że tyle samo jeszcze pozostało do odkrycia. Najsilniejszym owadem na świecie w stosunku do swych wymiarów jest chrabaszcz. Gdyby miał wymiary człowieka, mógłby unieść ciężar o wadze 60 ton.

